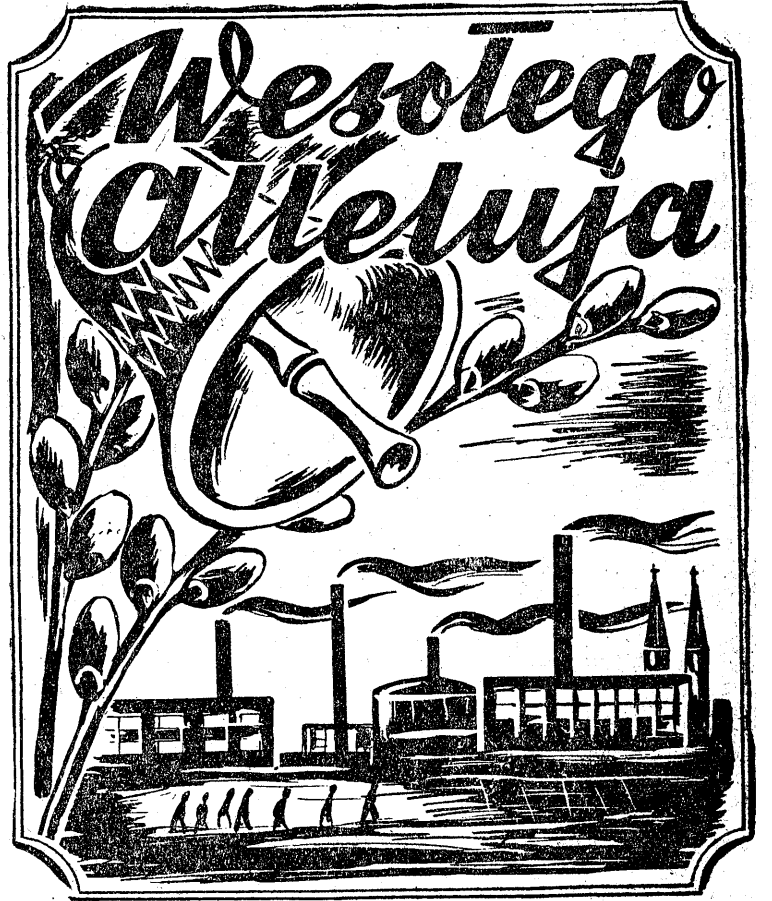


# DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź,  
sobota  
niedziela  
poniedziałek  
5 6 7 kwietnia  
1947 r.

Rok III  
Nr 94  
(640)



Najlepsze życzenia świąteczne wszystkim Czytelnikom, Sympatykom i Przyjaciółom składa

Redakcja i Administracja „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

## STANOWISKO POLSKI

### Dzień Zmartwychwstania

Święta Wielkiejnocy. Ileż uczuć niewypowiedzianych - ileż wzruszeń głębokich wywołują one w sercu każdego Polaka. Dla innych narodów jest to święto wyłącznie religijne, nie zawsze i nie wszędzie obchodzone w należnym mu nastroju powagi i dostojności. Dla nas Polaków stało się ono jednocześnie świętem narodowym, drogą dla każdego uroczystością.

Nic w tym dziwnego. Dla szeregu pokoleń Polaków ostatniego 150-lecia dzień Zmartwychwstania Pańskiego był symbolem odradzającego się życia, był uświadomieniem niezniszczalności Narodu, był wreszcie utwierdzeniem wiary, że Polska nie zginęła, że powstanie z niewoli i upadku.

Ta sama wiara i te same uczucia, jakich doznawali przadziadowie i dziadowie nasi, towarzyszyły i nam w każdą Wielkanoc podczas ciemnej nocy hitlerowskiej okupacji. Wiara ta dawała moc przetrwania i moc oporu wówczas, gdy wydawało się, że wszystko jest stracone, i że nie ma widoków lepszej, jaśniejszej przyszłości.

Oczekiwania spełniły się. Hydrye hitlerowskiej okupacji zostały łeb. Ale skutki okupacji i działania wojenne, które musiały się odbyć na terenie naszego kraju, spowodowały zniszczenia ogromne, większe niż kiedykolwiek przedtem. Mija dwa lata od chwili zwycięstwa, a zniszczone kraje Europy nie zdołały nawet w części wyrównać strat. Uplynie musi jeszcze parę lat, zanim to nastąpi.

System gospodarki planowej, zastosowany w Polsce, przewiduje osiągnięcie poziomu przedwojennego w końcu roku 1949: jest to termin bardzo krótki. Warunkiem dotrzymania tego terminu jest wykonywanie w terminie planów miesięcznych, kwartalnych, rocznych. To jest sprawa najważniejsza, choć wobec niesprzyjających okoliczności: - ostra zima, zniszczenia powodziowe, przerwania na przeciąg półtora miesiąca żeglugi na Bałtyku - wymagająca w roku bieżącym szczególnie wielkiego wysiłku może nawet wyrzeczzeń.

Jednak nie kłopoty i troski materialne odczuwamy najsilniej w dzień Wielkiejnocy. O nich raczej się zapomina. W dzień Zmartwychwstania Pańskiego, gdy składamy sobie wzajemnie życzenia przy święconym, szczególnie silnie odczuwamy brak bliskich nam osób. Wojna rozbiła rodziny, rozproszyła Polaków po całym świecie. Agitacja wroga starała się skłócić Polaków

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

### w sprawie powszechnego rozbrojenia omawia ambasador Lange

NOWY JORK, 4. 4. (PAP). Na posiedzeniu komisji rozbrojeniowej ONZ delegat Polski, ambasador Oskar Lange, wygłosił przemówienie, w którym przedstawił polski punkt widzenia w sprawie rozbrojenia.

Na wstępie dr Lange oświadczył, że rząd polski upoważnił go do całkowitego poparcia sprawy rozbrojenia światowego.

Polska wypowiada się za natychmiastowym rozbrojeniem bez dalszych zwłok i wymówek.

Niewiele jest krajów, które brały tak czynny udział w wojnie i tak straszliwie odczuły jej skutki. Polska nie czekała z rozbrojeniem na decyzję ONZ.

Już w styczniu 1946 r. zmniejszyła swe siły zbrojne o 40 proc. w porównaniu ze stanem z maja 1945 r.

We wrześniu ubiegłego roku polskie siły zbrojne zostały już zmniejszone do połowy. W budżecie polskim nie ma żadnych pozycji, przeznaczonych na rozbudowę przemysłu wojennego.

Polska jest zbyt zajęta odbudową i rozbudową gospodarczą, by marnować grosz publiczny i zasoby surowcowe na zbrojenia.

To wszystko upoważnia Polskę do przemawiania za rozbrojeniem światowym. Polska postanowiła zredukować zbrojenia i liczebność wojsk, mimo, że ze wszystkich krajów europejskich ma ona najdłuższą granicę z Niemcami,

## Zagadnienie ustroju Niemiec

### demokratyzacji Grecji i odszkodowań wojennych

w oświetleniu polityki ZSRR

(Wywiad z min. Mołotowem)

MOSKWA, 4. 4. (PAP). Komentator radia amerykańskiego Staal przeprowadził wywiad z radzieckim ministrem spraw zagranicznych Mołotowem podczas którego zadał radzieckiemu mężowi stanu następujące pytanie:

Pytanie: „Czy przypuszcza pan, że propozycja amerykańska w sprawie politycznego ustroju Niemiec, może doprowadzić do rozczłonkowania tego państwa?”

Odpowiedź: „Niebezpieczeństwo takie istnieje”.

Pytanie: „Jakie, pańskim zdaniem, mogą być następstwa takich postanowień?”

Opowiedź: „Konsekwencje takiej decyzji byłyby niepożądane, gdyż dałyby militarystom niemieckim i elementom marzącym o rewanżu możliwość wzięcia w swoje ręce sprawy zjednoczenia Niemiec - tak jak to było za czasów Bismarcka”.

Pytanie: „Czy istnieje możliwość kompromisowego uzgodnienia propozycji radzieckiej w sprawie zjednoczenia Niemiec oraz propozycji amerykańskiej, wysuwającej projekt federalizacji?”

Odpowiedź: „Nie wykluczam takiej możliwości, o ile porozumienie to da możliwość narodowi niemieckiemu rozwiązania całego zagadnienia za pomocą plebiscytu”.

## USA sprzedają broń

### rządowi irańskiemu Problem kontroli planu pomocy dla Grecji i Turcji

WASZYNGTON, 4. 4. (PAP). Na zapytanie przewodniczącego senackiej komisji spraw zagranicznych, senatora Vandenberg, departament stanu wyjaśnił, że z nadwyżek demobilu Stany Zjednoczone zamierzają sprzedać rządowi irańskiemu pewną ilość broni.

Broń ta przeznaczona będzie na cele utrzymania porządku wewnątrz kraju. Departament stanu informuje również, że bank eksportowo- importowy rozważa sprawę udzielenia pożyczki Austrii w wysokości 28 milionów dolarów.

W związku z planem prezydenta Trumana pomocy dla Grecji i Turcji, departament stanu zajmuje stanowisko, że plan ten nie powinien być interpretowany przez Związek Radziecki jako posunięcie nieprzyjazne.

Zamierzona pomoc nie jest wymierzona przeciwko jakimkolwiek stronnictwom interesom Związku Radzieckiego.

Departament stanu wyjaśnia, że zamierzona pomoc ma być udzielona przez Stany Zjednoczone w ramach kartw Narodów Zjednoczonych.

Departament stanu odrzuca również sugestię, by władze brytyjskie miały kontrolować program pomocy na obszarach, gdzie stacjonują wojska brytyjskie. Rząd brytyjski nie będzie miał żadnych kompetencji na tych terytoriach, na które rozciągać się będzie amerykański plan pomocy.

### Strajk pocztowców w Rzymie

RZYM, 4. 4. (PAP). W piątek został tu sparaliżowany ruch pocztowo- telegraficzny wskutek strajku pracowników poczty.

Strajk ten proklamowany na znak protestu przeciwko programowi rządu, wprowadzającemu redukcję na poczcie. Zachodzi o bawę, że strajk może rozszerzyć się na prowincję.

### Polacy z Francji deklarują pomoc swej Macierzy

PARYŻ, 4. 4. (PAP). Na zjeździe w Boulogny przedstawiciele rady narodowej we Francji, „Grunwald” i związku kobiet im. Konopnickiej uchwalono rezolucję, w której czytamy m.in.:

„Przyrzekamy, Obywatelu Prezydencie, realizować Twe plany, wykonać plan 3-letni, wysłać do kraju 17 tysięcy rolników, robotników i inteligentów”.

W rezolucji przyjętej jednogłośnie na wiecu w Saint Dizier czytamy: „Przywrócenie nam piastowskich ziem nad Bałtykiem uważamy za wyrok sprawiedliwości dziejowej”.

### Związek skazańców powstał w Pradze

PRAGA, 4. 4. (PAP). W Pradze utworzony został związek skazańców, którego członkami są osoby skazane wyrokami sądów niemieckich w czasie okupacji na karę śmierci, a którzy szczęśliwie uniknęli tej kary. W chwili obecnej związek liczy 111 członków.

Pytanie: „Czy odszkodowania wojenne w wysokości 10 miliardów dolarów pokryją w pewnej mierze straty wywołane inwazją niemiecką?”

Odpowiedź: „Suma ta jest naturalnie zupełnie niewystarczająca dla Związku Radzieckiego, lecz będzie w pewnej mierze odszkodowaniem moralnym dla narodu radzieckiego”.

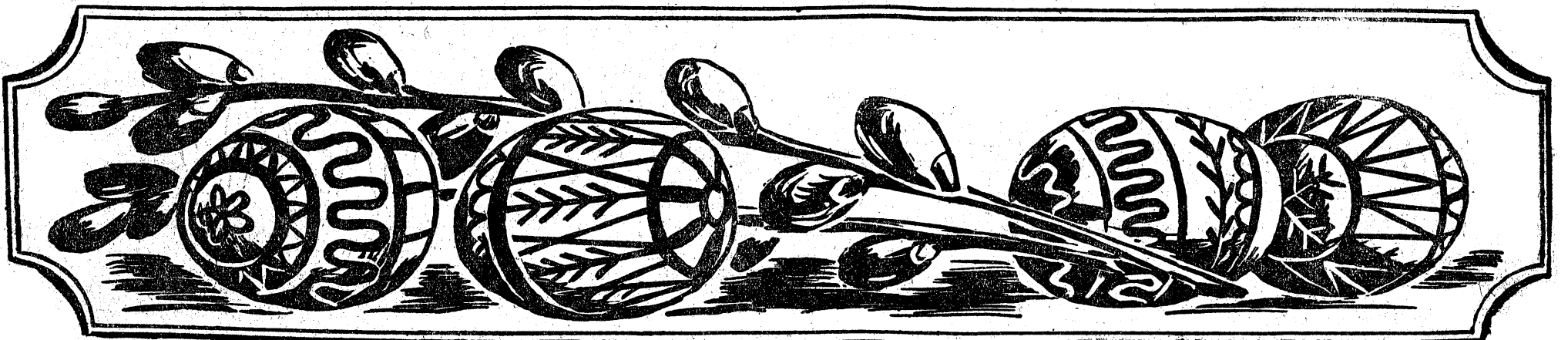
Pytanie: „Czy zagadnienie odszkodowań jest przede wszystkim sprawą gospodarczą, czy też moralną?”

Odpowiedź: „Reparacje są dla nas ważne z obydwu względów”.

Pytanie: „Kto dotychczas otrzymał większy udział w spłatach reparacyjnych Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, czy Związek Radziecki?”

Odpowiedź: „Związek Radziecki bez wątpienia otrzymał znacznie mniej, niż sojusznicy”.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).



# Dzień Zmartwychwstania

(Dokończenie ze str. 1.ej).  
wewnątrz kraju, aby rzucić ich przeciw sobie w wojnie domowej. He przez to powstało tragedii esobistych!

Dwa razy obchodziliśmy już Wielkanoc w odrodzonej Polsce; oba razy radcie dnia Zmartwychwstania miała wiece rodzinom obawa o los istot ukochanych, najblizszych. Jedni mieli rodziny w obcozach w Niemczech, inni niepokojili sie o synow lub mezwow, pozostajacych w Anglii, jeszcze inni klopotali sie o rodziny, pozostale w ZSRR; byli tez tacy, ktorzych zezerała troska, ze ich najblizsi dali sie wciagnac do konspiracji przeciw własnemu państwu, ze kazdy dzien moze sie dla nich skonczyc katastrofa — uwiezieniem, postrzezeniem, zabiciem.

Tegoroczna Wielkanoc o ilez jest dla wiece z nich radośniejsza.

W ciagu ostatniego roku odbyła sie repatriacja na skale niespeykana w historii. Odrzymia wikszość Polakow powrociła juz do Ojczyzny. Czynnione sa starania, aby wrócili równiez pozostali. Jak wynika z komunikatu, ogłoszonego po ostatnich rozmowach polsko-radzieckich, zostanie przyspieszony powrót osób, które w wyniku działań wojennych znalazły się na terytorium ZSRR, w tym również b. obywateli niemieckich; za parę miesięcy powroca zatrzymani przez wojskowe władze radzieckie w czasie działań wojennych na obszarze Polski i Polacy z Opolszczyzny, którzy dostali się do niewoli radzieckiej, jako żołnierze niemieccy.

W stosunku do uczestników konspiracji ogłoszona została szeroka amnestia. Wszyscy mają prawo obywatelstwa i zdolności wykorzystania dla dobra i pożytku państwa i narodu.

Gdy zadzwieczą dzwony rezurekcyjne, rozjaśnia się twarze i rozwesela serca. Bo oto dokonuje się cud Zmartwychwstania.



+ Po czwartkowym strajku generalnym górników w Zagłębiu Ruhry panował w piątek normalny spokój przedświąteczny. Elektrownia i telefony działały normalnie.

+ Radio hamburskie donosi, że b. kronprinz niemiecki zwrócił się do rządu holenderskiego z żądaniem zwrotu zamku w Doorn, gdzie zamieszkiwał b. cesarz Niemiec Wilhelm II, po pierwszej wojnie światowej. Holandia skontfiskowała ten zamek jako własność nieprzyjaciela. B. kronprinz, który przebywa obecnie we francuskiej strefie okupacyjnej Niemiec motywuje swe żądanie argumentem, że Wilhelm II nie był nigdy terrorcem.

+ Brytyjskie czynniki oficjalne szacują na jeden milion ton węgla straty spowodowane strajkami górników w Zagłębiu Ruhry oraz zamknięciem kopalń z powodu świąt. Dla odrobienia tych strat, trzeba będzie dwóch lub trzech miesięcy czasu.

+ Biskup Barcelony wystosował list do wiernych swojej diecezji, wzywając do niesienia pomocy materialnej uchodźcom niemieckim

## „W Grzmiącej”

WARSZAWA (PIP). Ukazało się nowe wydanie powieści „W Grzmiącej”, której autorem jest Marszałek Sejmu Ustawodawczego Władysław Kowalski. — Książkę wydał Państwowy Instytut Wydawniczy

(k 466)



## Wielkanoc polityków

Konferencyjne fotele odpoczną sobie troszeczkę, a dyplomaci w Niedzielę na ryby pójda nad rzeczkę. A potem (sprawę Pokoju) przy stole sąda w spokoju, fajeczko i szańskie ucho zapijac będą słucha.

c-s

# Na przyjaźni i zrozumieniu

## wspólnych interesów

### winna się opierać współpraca gospodarcza Czechosłowacji z Polską

PRAGA, 4. 4. (PAP). W kwietniowym numerze czeskiego miesięcznika „Svetove Rozhlody” ministrowie — gen. Svoboda, dr Ripka, Pietor i Kopecky omawiają znaczenie zawartej i podpisanej w dniu 10 marca rb. umowy czesko-polskiej.

Minister obrony narodowej gen. Svoboda stwierdza, że w wyniku nowych sojuszków, jakie zawarły państwa słowiańskie, cały obszar na wschód od Odry, Nysy Zgorzeleckiej, Gór Kruszcowych i Szumawy, tworzy dzisiaj jednolity mur obronny, którego fundamentem jest Związek Radziecki, a najdalej na zachód wysuniętą jego częścią — Polska i Czechosłowacja.

Gdyby w 1938 roku istniał tego rodzaju system obronny, nie doszłoby nigdy do Monachium, ani do wypadków z 1 września 1939 r. i 22 czerwca 1941 r.

„Wojna, wspólne cierpienia, losy i bitwy — pisze gen. Svoboda — połączyły nas silnymi więzami. Odnależliśmy się w największej potrzebie i poznaliśmy, że mamy wspólnych wrogów i wspólnych obrońców.

Żywią pełną ufnosć, że szczerą współpracą armii czechosłowackiej i polskiej wytworzy trwały wał obronny przeciwko ekspansji germańskiej i przy udziale armii radzieckiej zabezpieczy wolność i pokój wszystkim narodom słowiańskim”.

Minister handlu zagranicznego dr Ripka przywiązuje duże znaczenie do współpracy gospodarczej obu państw, wskazuje na to, iż porty polskie: Gdańsk, Gdynia i Szczecin odgrywać będą w życiu gospodarczym bardzo dużą rolę, przede wszystkim jako porty eksportowe.

Z tego względu Czechosłowacja pragnie dopomóc w udoskonaleniu

w wszelkich urządzeniach w tych portach. „Przy tej sposobności — pisze dr Ripka — pragnę ponownie podkreślić, że na międzynarodowych rynkach zbytu liczyć się musimy z konkurencją niemiecką i to właśnie wymaga wzmoczonej współpracy gospodarczej z Polską. Dotychczasowy nasz handel z

Polską, który nie osiągnął nawet 1 proc. ogólnego handlu zagranicznego Czechosłowacji, nie odpowiada w niczym gospodarczym możliwościom obu krajów. Jestem przekonany, że współpraca gospodarcza i handlowa czechosłowacko-polska przyczyni się do rozwiązania pewnych spornych zagadnień politycznych.

Minister komunikacji Ivan Pietor podkreśla znaczenie portów polskich i Odry dla komunikacji

z punktu widzenia gospodarczego Czechosłowacji, wyrażając radość z powodu przejścia Szczecina w ręce Słowian.

Minister informacji Vaclav Kopecky stwierdza w swych uwagach, że współpraca czesko-polska oparta być musi przede wszystkim na przyjaźni. Zdaniem jego, nie uczeni, ani polonofile i nie profesorskie towarzystwa czesko-polskie, ale szerokie masy ludowe predestynowane są do stworzenia prawdziwej i trwałej przyjaźni między obu narodami.

## Groby w łódzkich kościołach

Od kościoła do kościoła suną ulicami w Wielki Piątek tłumy wiernych.

W kościołach panuje uroczysta cisza. W mroku rozjaśnionym drzącym blaskiem świec slychać szept modlitw.

W urządzenie „grobow” księży w poszczególnych kościołach wkładają bardzo wiele pracy i pomysłowości.

Oto np. w kościele Garnizonowym na Placu Wolności grób Chrystusa urządzono pod okopami, w których czuwa polski żołnierz. Z boku widnieją trzy krzyże: symbol Męki Pańskiej i symbol męczeństwa Narodu Polskiego w czasie wojny.

W dalsi, w purpurowym świetle, widać gruzy i zgłiszczą jakiegoś miasta. Nieco wyżej — obraz zupełnie odmienny: na tle spokojnego, błękitnego nieba wznoszą się świeżo odbudowane mury domów, dymią kominy fabryk. Wre praca. Na obraz ten splywa z wysoko umieszczonej Monstrancji smuga światła — symbol łaski.

Przed „grobem” w Kościele Garnizonowym pełni straż wojsko i harcerze.

W kościele Serca Jezusowego — świątyni akademickiej — czuwają studenci i harcerze. Tu grób urzą-

dzony został bardzo skromnie, ale ta prostota też ma swoją wymowę. Postać Chrystusa leży wśród kwiatów pod trzema czarnymi, dębowymi krzyżami.

Najbardziej zbliżony do prawdziwego grobu Chrystusa jest „grób” urządzony w kościele Świętego Krzyża. Nad grota z białego marmuru oświetlone delikatnym świat-

ciem chylą się wysokie palmy oświetlone gorącym słońcem Wschodu. Sydbolem tego słońca jest wysoko umieszczona na błękitnym tle nieba Monstrancja.

Trudno opisywać wszystkie „groby” w łódzkich kościołach — jest ich zbyt wiele. Trzeba jednak przyznać, że wszystkie były urządzone wyjątkowo pięknie. (Ł).

## Rezurekcji z Łodzi słuchać będą Polacy z Ameryki

W nadchodzącą niedzielę pierwszego dnia Świąt Wielkiejnocy Polskie Radio transmitować będzie na wszystkie rozgłośnie polskie i amerykańskie o godz. 6 rano (godz. 24,00 z dn. 5 na 6 kwietnia wg czasu amerykańskiego) — na bożeństwo rezurekcyjne z kościoła garnizonowego w Łodzi. Kazanie dla rodaków w Ameryce wygłosi w czasie nabożeństwa ks. płk Ławrynowicz, kapelan garnizonu łódzkiego.

## Amerykański świat nauki domaga się zatwierdzenia granicy polsko-niemieckiej

NOWY JORK, 4. 4. (API). — Z zatwierdzenia granic Polski na Odrze i Nysie domaga się rezolucja powzięta na konferencji zwołanej przez stu kilkadziesiąt wybitnych prawników, polityków, uczonych i

dziennikarzy liberalnego świata Stanów Zjednoczonych.

Żądania wyłuszczone w rezolucji uznane zostały za słuszne przez szerokie koła liberalne Stanów Zjednoczonych.

## Minister Mołotow o demokratyzacji ustroju Grecji

(Dokończenie ze str. 1.ej)

Pytanie: „W jaki sposób będzie można zwiększyć pokojową produkcję niemiecką, aby umożliwić pobieranie reparacji z produkcji bieżącej?”

Odpowiedź: „Przez podwyższenie poziomu produkcji pokojowej w ten sposób, aby część rudy, węgla itd. została zużyta na spłatę odszkodowań dla państw zniszczonych przez działania wojenne”.

Pytanie: „W jaki sposób możnaby przywrócić rządy demokratyczne w Grecji?”

Odpowiedź: „Najlepszym sposobem byłoby powstrzymanie się państw obcych od interwencji w wewnętrzne sprawy Grecji”.

Pytanie: „Czy przypuszcza pan, że polityka amerykańska wobec Grecji według planu wysuniętego przez prezydenta Trumana przyczyni się do stworzenia rządów demokratycznych

w Grecji?”

Odpowiedź: „Wątpię, tak samo jak wątpi w to wiele innych osób”.

Pytanie: „Czy przypuszcza pan, że konferencja moskiewska jest celowa i da konkretne wyniki?”

Odpowiedź: „Jest bardzo pożądaną dla wspólnej naszej sprawy, aby konferencja moskiewska dała jak najlepsze wyniki. Nie zależy to jednak tylko od delegacji radzieckiej. W każdym razie mogą zapewnić pana, iż delegacja radziecka dołoży wszelkich starań, aby rezultaty konferencji były jak najbardziej pozytywne”.

## Od Wydawnictwa

Kupon konkursowy „Dziennika Łódzkiego” ze względu na brak miejsca ukaże się w numerze następnym.

**SERDECZNE ŻYCZENIA Z OKAZJI ŚWIĄT WIELKIEJNOCY**  
składa firma zegarmistrzowska W. JUREWICZ swym KLIENTOM, ZNAJOMYM i KREWNYM  
Piotrkowska 7.

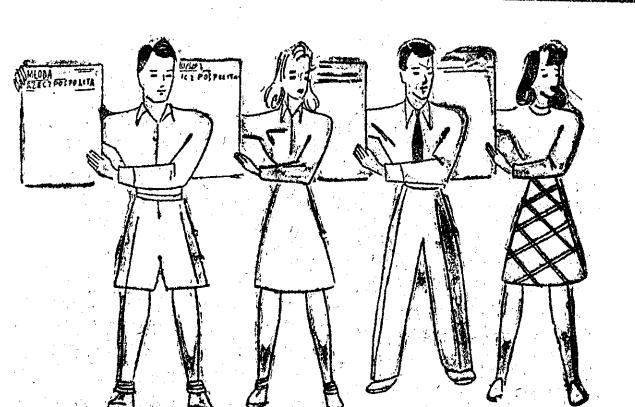
## 15 kwietnia sesja Sejmu Ustawodawczego

WARSZAWA (PAP) — Biuro Sejmu zawiadamia: że marszałek Sejmu Ustawodawczego otrzymał w dniu dzisiejszym następujące zarządzenie:

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 kwietnia 1947 roku w sprawie zwolnienia sesji Sejmu Ustawodawczego. Na podstawie art. 7 ust. 1 ustawy konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 roku o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej — zwołuje Sejm Ustawodawczy na sesję w dniu 15 kwietnia 1947 roku. Prezydent Rzeczypospolitej (—) BOLESŁAW BIERUT. Prezes Rady Ministrów (—) J. CYRANKIEWICZ.

**Przetarg nieograniczony**  
DYREKCYJA CENTRALNEGO ZARZĄDU PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO w ŁODZI — ul. NOWOTKI Nr 34/36  
ogłasza przetarg na:  
BUDOWĘ i PRZEBUDOWĘ ISTNIEJĄCEGO PARTEROWEGO MUROWANEGO BUDYNKU, PRZEZNACZONEGO NA BIURA DYREKCYJ przy ul. NAPIORKOWSKIEGO 28 w ŁODZI.  
Szczegółowe informacje i ślepe kosztorysy otrzymać można w Dyrekcji CZPPF, ul. Nowotki 34/36.  
Termin składania ofert do dnia 15 kwietnia 1947, godz. 12-ta.  
Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 13-ej.  
Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferty bez względu na cenę, oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny i ponoszenia jakichkolwiek kosztów. (1276)

Następny poświęcony numer „Dziennika Łódzkiego” ukaże się we wtorek 8 kwietnia



WŁOZCIEZ REDAGUJE: MŁODZIEŻ CZYTA TYGODNIK **MŁODA RZECZPOSPOLITA** (CENA: 8 Zł)



**ZAWIADOMIENIE**  
 POWIADAMIAMY  
 NASZYCH SZANOWNYCH P. T. KLIENTÓW  
 ZE Z DNIEM 1-go KWIETNIA 1947 r.  
 PRZENIESIŁMY  
**ZAKŁAD RADIOTECHNICZNY**  
 mieszczący się przy ul. Żeromskiego 99, m. 5  
 na ul. PIOTRKOWSKĄ Nr 46.  
 F-ma  
 KULT — TON — RADIO  
 (a. 398)

**Jak zaprenumerować „DZIENNIK ŁÓDZKI“**  
 „DZIENNIK ŁÓDZKI“ zaprenumerować można w każdym urzędzie pocztowym, wpłacając należność na konto P. K. O. VII-567 z zaznaczeniem na odwrocie przekazu: Prenumerata „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO“ oraz podać dokładny adres własny.  
 Prenumerata łącznie z przesyłką wynosi miesięcznie zł 90,— (dziewięćdziesiąt), kwartalnie zł 270,— (dwieście siedemdziesiąt).

**DOBRA — OSZCZĘDNA i WYBREDNA PANI DOMU**  
 UZYWA TYLKO KORZENI — PRZYPRAW KUCHENNYCH —  
 PROSZKÓW — OLEJKÓW — BUDYNI firmy:  
**»WALOR«**  
 M. WOLSKA i S-ka  
 ŁÓDŹ, ŚRÓDMIEJSKA 98 — Tel. 128-22.  
 (P. 382)

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“ — Piotrkowska 248**  
 NIEDZIELA, dnia 6. 4. o godz. 19-ej  
 PONIEDZIAŁEK, dnia 7. 4. o godz. 16-ej i 19-ej  
**KRAJNA USMIECHU**  
 M. ŚLASKI, J. KENDA, H. MAKOWSKA-MODRZYŃSKA,  
 S. PIASECKA, K. KOSZELA, A. SAWIN, S. BRUSKIEWICZ,  
 K. CHORZEWSKI i CAŁY ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY.  
 Dnia 6. 4. kasa czynna od godziny 14-ej.  
 Dnia 7. 4. kasa czynna od godziny 11-ej.

**GONG** W pierwszy dzień świąt TYLKO  
 JEDNO przedstawienie o g. 19.30  
**Kopernika 16** Satyra, Humor, Taniec, Piosenka  
**CHOĆ GOŁO, LECZ WESOŁO**  
**R. GIERASIEŃSKI** A. Janowska, Z. Kryniczanka, Z. Wilczyńska, I. Wolska, I. Darski, B. Marlen i H. Szwałcew.  
 Pocz. o 16.45 i 19.30. Kier. art.: Tadeusz Chrzanowski. Tel. 174.75.

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34**  
 7 DWA PRZEDSTAWIENIA Godz. 19.15  
 Godz. 16 SZTUKI AMERYKAŃSKIEJ T. WILLIAMS'A  
**SZKLANA MENAŻERIA**  
 (THE GLASS MENAGERIE)  
 UDZIAŁ BIORĄ: JERZY DUSZYŃSKI — IRENA HORECKA —  
 JANUSZ JARON I ZOFIA MROZOWSKA.  
 REŻYSERIA: ERWIN AXER DEKORACJE: JAN KOSIŃSKI  
 Kasa czynna od godz. 10-ej. — Telefon 123.02.

**BIURA — URZĘDY — Z. Z. — SZKOŁY — BIBLIOTEKI**  
 ZAPOTRĄBUJĄ SIĘ  
**w materiały piśmienne**  
**książki i podręczniki**  
 w OKRĘGOWEJ SPÓŁDZIELNI NAUCZYCIELSKIEJ  
 w ŁÓDZI — ul. PIOTRKOWSKA 149. — Telefony:  
 Zarząd 175-78 — Sprzedaż 169-50 — Księgarnia 164-44.  
 Sklepy: Nr 1 — Piotrkowska 149  
 Nr 2 — Plac Niepodległości (Hale Targowe)  
 Nr 3 — Księgarnia — Piotrkowska 149  
 Nr 4 — Zgierska 107  
 Nr 5 — Rzgowska 73.  
**HURT — DETAL. ZAMIEJSCOWI POCZTĄ.**

**„POLEXPRESS“**  
 Sp. z o. o.  
**Przedsiębiorstwo Ekspedycyjno-Transportowe**  
**Łódź, Narutowicza 27, Tel. 193-28**  
 Magazynowanie, transporty międzymiastowe  
 koleją i samochodami. a  
 Własny tabor konny i samochodowy.

**CENTRALA SPRZĘTU POŻARNICZEGO**  
 Sp. z o. o.  
 ŁÓDŹ, Roosevelta 5. Tel. 276-19 i 136-95  
 ODDZIAŁ: WROCŁAW, Puławskiego 81  
 Przedstawicielstwo: GDYNIA, Śląska 49 a  
 DOSTARCZA:  
**Wszelki Sprzęt Pożarniczy**  
 (P. 447)

**DUŻY WYBÓR BLUZEK JEDWABNYCH**  
 NA NADCHODZĄCY SEZON  
 POLECA:  
 F-ma JERZY GAŁĄZKA  
 ŁÓDŹ, — PIOTRKOWSKA 142  
 (A. 381)

**PUNKT ZBYTU SAMOCHODÓW P.W.S.**  
 ŁÓDŹ, ul. KĄTNA 21. — Telefon 136-50.  
 SPRZEDAJE  
 SAMOCHODY Z DEMOBILU  
 RÓŻNYCH MAREK i TYPÓW w/g CEN LIKWIDACYJNYCH,  
 USTALONYCH PRZEZ URZĘDOWĄ KOMISJĘ.  
 SAMOCHODY MOŻE NABYWAĆ KAŻDY REFLEKTANT.  
 (1281)

**GEODEZJA**  
 TEODOLITY, NIWELATORY, ŁATY MIERNICZE, TYCZKI  
**Okulary — Mikroskopy**  
 Poleca: WESOŁOWSKI, NIEDBAŁSKI i S-ka  
 ŁÓDŹ, NOWOMIEJSKA 3. — Tel. 145.65  
 Fachowa naprawa przyrządów mierniczych i mikroskopów.  
 (A. 387)

**Wyjeżdżamy na Święta**  
 Dzień wczorajszy zaznaczył się wzmożonym ruchem na kolejach. Przed obu lokalami „Orbisu“ w Łodzi wyrosły długie „ogonki“, cze kających cierpliwie na swoją kolej do kasy biletowej. Urzędnicy „Orbisu“ musieli dobrze się uwijać, żeby wszystkich obsłużyć.  
 Biletów żądano we wszystkich niemal kierunkach, a przede wszystkim do Warszawy, Poznania, Zakopanego i na Dolny Śląsk.  
 Na dworcach panował ruch trudny wprost do opisania. Tysiące ludzi i sterty bagażów wypełniły szczerlnie niemal zbyt wąskie ściany dworców łódzkich. Żeby przejechać się przez tłum do wyjścia na perony trzeba było nieładna zręczności i wysiłku. Tak, wyjazd na święta połączony jest z wielu kłopotami.  
 (o.)

**RADIO**  
**SOBOTA 5 KWIETNIA**  
 6.00 Sygnał czasu, „Kiedy raane...“ i kalend. histor. 6.05 Dziennik, 6.20 Muzyka, 6.57 Sygnał czasu, audycja na „Dzień dobry“, 7.05 Muzyka, 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy. — 7.35 Program na dziś, 7.40 Muzyka, 8.30 Przerwa, 14.45 Ciočia Julia odpowiada dzieciom na listy, 15.00 Słuchowisko dla dzieci starszych pt. „Palma“, 15.30 „Oratorium Męki Pana Jezusa“, 16.00 Dziennik, 16.12 Audycja dla wsi — „Zwyczajne wielkanocne na wsi“, 16.22 Świąteczne na najbiedniejszych chłopców w YMCA — reportaż dźwiękowy, 16.45 Wielki tydzień — aud. poetycka, 17.05 Recenzje — Fel. „Gorące żal“, 17.10 Pioska o Męce Pańskiej, 17.25 „Przy głosniku“, 17.30 Koncert muzyki poważnej, 17.55 Rezurekcja, — Transmisja z Katedry Wawelskiej w Krakowie z bicieciem dzwonu Zygmunta, 19.30 Muzyka poważna, 19.57 Hejnał i sygnał czasu, 20.02 Dziennik, 20.20 „Sprawy i ludzie“ — felieton, 20.30 Koncert Matej Orkiestry P. R. 21.00 „Sonety instrumentalne“, 21.30 Mascagni — „Rycerzkość wieśniacza“ w wyk. solistów, orkiestry i chóru opery „La Scala w Mediolanie, 23.00 Ostatn. wiad. dziennika radiowego, 23.15 Program na jutro, 23.25 Program na dzień jutrzejszy, 23.27 Zakończenie audycji i Hymn.

**NIEDZIELA 6 KWIETNIA**  
 6.00 Rezurekcja z Kościoła Garnizonowego w Łodzi, 7.57 Sygnał, 8.00 Muzyka, 9.00 Wielkanocna Audycja „Polskiej Rodziny Radiowej“, 9.10 Muzyka, 10.00 Na bożeństwo oraz kazanie, 12.00 Poranek symfoniczny, 13.40 Audycja dla świetlic wiejskich, 14.25 Audycja regionalna. — 14.40 W ramach Teatru Wyobraźni „Misterium pt. „O chwalebny Zmartwychwstaniu Pańskim“, 15.20 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej, 16.00 Słuchowisko dla dzieci młodszych „O Burku i o Wielkanocnym Stole“, 16.20 „Na widowni ty godnia“, 16.30 Muzyka z płyt, 16.50 „Wielkanocne obrzędy“, 17.00 „Wielkanocny przekładaniec“ — transmisja z sali YMCA, 18.15 „10 minut poezji“, 18.25 Audycja wojskowa: 1. Przemówienie, 2. „Kiermasz w Emans“, audycja muzyczna — 18.55 „Warszawskie jasko“ — felieton S. Wscheckiego, 19.30 „Wesoły nam dzień dziś nastąpi“ — świąteczny montaż dźwiękowy, 19.57 Sygnał czasu i hejnał, 20.02 Koncert świąteczny, 21.00 Audycja pt. „Podróż Wielkanocna Pana Paska“, 21.10 „W wiosennym nastroju“, 21.35 U naszych przyjaciół“ — audycja pt. „Parę młóci“ — 22.05 „Świąteczna zabawa z tańcami“, 23.15 Program na jutro, 23.25 Koncert życzeń, 23.55 Program na dzień jutrzejszy, 23.57 Koncert życzeń, 0.29 Zakończenie audycji i Hymn.

**PONIEDZIAŁEK 7 KWIETNIA**  
 8.00 Dziennik, 8.20 Muzyka, 9.00 Nabożeństwo z Kościoła św. Krzyża w W-wie, 10.00 Muzyka, 10.45 VII-ma audycja z cyklu „Twórczość Beethovena“, 11.10 „Fonio Selere na głos“, 11.25 Nowa nagrania płyt marki „Melodie“, 12.00 Poranek Symfoniczny — w przerwie — Radiokronika i Najciek. aud. przyszł. tygodnia, 13.40 „Pieśni i tańce ludowe“, 14.00 Recenzja teatralna, 14.10 Kantata Bacha — „Przy kawie“, 14.40 Słuchow. pt. „Geneza Paquis“, 15.20 Chwilka Biura Studiów, 15.30 Reportaż dźwiękowy pt. „Smigus“, 16.00 Audycja dla dzieci młodszych pt. „Wielkanoc Pana Bumcyka“, 16.20 Fel. pt. „Jedyna miłośnica Juliusza Słowackiego“, 16.30 Muzyka ludowa, 16.50 Listy i programy, 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie“, 18.15 „Wiosna“ — audycja ludowa słowno-muzyczna, 18.35 Utwory Boulanger, 18.50 „Z życia kulturalnego Łodzi“, 19.00 „Faust“, Gounod — Opera — Transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu, 22.00 Program na jutro, 22.10 „Tańczymy i śmiejmy się“, 23.15 Wiadomości sportowe, 23.18 Koncert życzeń — 23.55 Program na jutro, 23.57 Koncert życzeń, 0.29 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

**Powszechna Spółdzielnia Spożywców**  
**kształci swych pracowników**  
 Utarło się dość powszechnie mniemanie, jakoby jedynym zadaniem spółdzielczości była działalność handlowo-gospodarcza: dostarczenie po najniższych cenach w największej obfitości, wszelkich towarów.  
 Pogląd to powierzchowny, zważający zadania ruchu spółdzielczego. Bowiem obok czynności głównej, obsłużenia członków zrzeszonych w dziedzinie ich potrzeb ekonomicznych, przed spółdzielczością leżą zadania szersze i głębsze: kształcić i wychowywać. Poglębiać wiedzę społeczną swych pracowników i członków, poszerzyć skalę ich osobistych zainteresowań, rozszerzyć ją, w sensie wciągnięcia w wir spraw obchodzących oby-

tela, któremu nie powinny być ani obce, ani obojętne zagadnienia ogólne. W pierwszym rzędzie sprawy dotyczące jego pozycji społecznej w układzie gospodarczo-społecznych stosunków, nierozwiązalne złączonych z jego osobistym interesem.

**AKCJA SZKOLENIOWA**  
 Wychodząc z tych założeń, zarząd Powszechnej Spółdzielni Spożywców, rozpoczął już w pierwszym okresie po usunięciu okupantów, akcję szkoleniową swych pracowników. Dział szkoleniowy Powszechnej Spółdzielni Spożywców prowadzi pracę bezpośrednio drogą kursów dla pracujących już w spółdzielni oraz pomaga kształca-

cym się na korespondencyjnych kursach, organizowanych przez Związek Rewizyjny.  
 Na kursach prowadzonych przez dział szkoleniowy PSS kładzie się nacisk nie tylko na przygotowanie zawodowe, z uwzględnieniem pełnionych czynności, lecz i na ideologiczne, biorąc zwłaszcza pod szczególną uwagę momenty wychowawcze. Komisja Kwalifikacyjna przy klasyfikowaniu bierze pod uwagę: wiek, cenzus naukowy, rodzaj wykonywanej pracy, oraz lata pracy.

**2319 UCZESTNIKÓW**  
 Dotychczas przeszkolono i zakwalifikowano 2319 pracowników, czyli nieomal wszystkich zatrudnionych w spółdzielni. Chodzi oczywiście w pierwszym rzędzie o

personel sklepowy. Przeszkoleniu jednakże podlegają wszystkie kategorie pracowników, nie wyłączając transportu i rzemieślników. Materiał przerabiany na kursach ustalany jest przez siły fachowe, obejmuje różne przedmioty począwszy od historii i ideologii ruchu spółdzielczego, skończywszy na przedmiotach ściśle interesujących daną kategorię pracowników.  
 Pracownicy podzieleni są przez Komisję Szkoleniową - Kwalifikacyjną na cztery grupy, według ich wieku, wykształcenia ogólnego i praktyki zawodowej. Każda grupa, poza przedmiotami obowiązującymi na kursach wszystkich rodzajai (historia spółdzielczości, ideologia ruchu), słucha wykładów omawiających zagadnienia specjalnie ją interesujące.

**ODCZYTY**  
 Niezależnie od kursów, wydział społeczno-wychowawczy urzędu odczyty na tematy aktualne z dziedziny spółdzielczości i gospodarczej. Uczestnikami odczytów są, obok niektórych pracowników, członkowie Rady Nadzorczej, zarządu, kierownicy poszczególnych działów. Po odczytach odbywają się dyskusje, nieraz bardzo ożywione, w których zabierają głos słuchacze. Ostatni tego rodzaju odczyt wygłosił profesor Bierzanek na temat: „Spółdzielczość w Polsce na tle przeobrażeń gospodarczych“.  
 W bliskim niezawodnie czasie akcja szkoleniowa przybierze na sile i rozwine się z pożytkiem dla instytucji, pracowników i społeczeństwa.  
 J. N.

„Wesołego Alleluja”

życzymy swoim Klientom P-ma

Poleca akumulatory mo'ocyklowe, radiowe, samochodowe i specjalne do Diesla własnej konstrukcji.

# „AKUMULATOR”

Łódź, ul. Andrzeja 29 — telefon 165-25

# GASNICE

HYDRONETKI PLYNOWE — PIANOWE — GASNICE  
PROSZKOWE DO SAMOCHODÓW, MOTORÓW ELEKTRYCZNYCH SPALINOWYCH, CHEMIKALII i t. p.  
ŁADUNKI DO WSZELKICH TYPOW GASNIC  
DOSTARCZA oraz PROWADZI  
REMONTY, KONSERWACJE I KONTROLĘ GASNIC

**Centrala Zbytu F.P.P.**

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 46.  
Telefon 212-42.

(P. 441)

## MYDŁA LUKSUSOWE KOSMETYKI

**ŚWITALSKIEJ GIZELLI**

WARSZAWA, UL. WILCZA Nr 29a m. 12

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

SALON KOSMETYCZNY I WYTWORNIA  
CZYNNE OD GODZ. 10 DO 17. (2218 p.)

SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW  
TECHNICZNO-BUDOWLANYCH  
I STOLARNIA MECHANICZNA

„GOSPODARZ”

Sp. z o. o.  
ŁÓDŹ, ZGIERSKA 41  
Telefon 137-55

poleca na SEZON BUDOWLANY:

DREWNO BUDULCOWE I STOLARSKIE, WAPNO, PAPE, SMOLĘ i inne oraz WYKONUJE OBRÓBKĘ DREWNA. (A. 393)

KSIĘGARNIA „CZYTELNIKA”  
Nr 1 — ul. Piotrkowska Nr 147.  
Nr 2 — ul. Piotrkowska Nr 96.

Posiadają na składzie nowości wydawnicze ze wszystkich dziedzin wiedzy.  
Kupują i sprzedają używane książki i nuty.  
Zamówienia z prowincji wykonują odwrotnie za zaliczeniem pocztowym.

(357/M)

ADEUSZ DOŁĘGA-MOSTOWICZ

## Kariera Nikodema Dyzmy

14)

STRESZCZENIE

Bezrobotny Nikodem Dyzma znajduje zaproszenie na przyjęcie dyplomatyczne. Wkłada frak, który kiedyś nabył w nadziei na posadę fordansera i wkłada się na przyjęcie, aby raz po długim czasie najeść się do syta. Na sali ma incydent ze znanym politykiem przez wpływową klikę szefem gabinetu premiera i staje się dzięki temu bohaterem wieczoru — wszyscy biorą go za przemysłowca. Dyzmie przedstawiają się znakomici politycy i wojskowi. Stary i bogaty kombinator Kunicki, który sobie „wyrobił” zaproszenie na przyjęcie, gdzie chce znaleźć protektora, widzi Dyzmę w towarzystwie jednego z ministrów, którego poparcia właśnie potrzebuje. Nikodem przekupuje Dyzmę. Ten przyjmuje łapówkę w postaci gotówki i pseudo posady związanej z wielkimi dochodami — administratora generalnego dóbr Koborowa, własności Kunickiego. Dyzma jedzie do Koborowa, gdzie udaje w dalszym ciągu wpływowego człowieka.

W istocie Dyzmę ogarnęło przerażenie. Wszystko to waliło się na jego świadomość coraz gwałtowniejszą lawiną pojęć i spraw, o których nie miał najmniejszego pojęcia. Czuł się, jak człowiek, na którego wyrzucano stóg siana. Stracił wszelką orientację i rozumiał, że absolutnie nie da sobie z tym rady, że żadną miarą nie zdoła opłacać sytuacji, bodaj o tyle, by nie skompromitować się i nie oszaleć, mówiąc prościej, „nie wyspać się”.

Kiedy zwiedzili już stację drzewną w lesie rządowym, tartaki przy dworcu kolejowym, fabrykę mebli, wykańczaną właśnie papiernię i budowę jakichś magazynów, zamęt w głowie Dyzmy wzrósł do tego stopnia, że najchętniej uciekłby zaraz. Piętrzyła się przed nim niebo sięgająca góra interesów niezrozumiałych, spraw przedziwnych, tajemniczych zaspobających się wzajemnie, poznawał nowych ludzi, będących kierownikami tych spraw, mówiących o nich ze znawstwem i takimi skrótami, że nic z tego wyłowić nie potrafił.

Pocieszał się jedynie spostrzeżeniami, że Kunicki nie

widzi jego przygnębienia, biorąc je za skupioną rozważę i pilną obserwację.

Widocznie tak był zaabsorbowany funkcją informowania swego administratora, że nie miał czasu zauważyć jego depresji.

Zbliżała się trzecia, gdy zatrzymali się znowu przed pałacem.

— Widzi pan — rzekł Kunicki, oddając lejce stajennemu, — że moje Koborowo, to obiekt nie mały. Nie mały i, dali Bóg, pomyślany logicznie i nastawiony na dobry i stały dochód. Jeżeli w praktyce tak nie jest, to już zasługa naszej biurokracji i chwiejnej polityki gospodarczej. Ale w tych warunkach można wiele, bardzo wiele zrobić, ale to już rzecz pańska i pański kłopot, kochany panie Nikodeme.

Obiad jedli we dwójkę, gdyż panie wyjechały samochodem do Grodna po zakupy. W Koborowie karmiono obficie i wykwiłtnie, to też Dyzma przy czarnej kawie, na którą przeszli do gabinetu, czuł się niezwykle ociężały.

Natomiast żywy, jak rtec Kunicki, nie ustawał w objaśnianiu gospodarki koborowskiej. Otwierał szafy, szuflady, wyciągał jakieś segregatory, rachunki, korespondencje i mówił bez przerwy. Nikodem bliski już był rozpaczy, gdy starszek, zebrawszy w małych rączkach grubą plikę ksiąg i papierów, zakończył.

— Widzę, że pan jest już trochę zmęczony, zresztą, należy się przecie wypoczynek po podróży. Zatem jeżeli pan pozwoli, wszystkie te materiały odeślę do pańskiego pokoju, a pan może je wieczorem przejrzeć? Dobrze?

— Dobrze, z przyjemnością.

— A nie zdrzemnąłby się pan teraz, kochany panie Nikodeme, co?

— Wie pan, że rzeczywiście...

— No, to przyjemnej drzemki, przyjemnej drzemki, odprowadzę pana. A niech pan łaskawie zwróci uwagę na daty w korespondencji z dyrekcją lasów państwowych. Przecie to skandal, żeby przetrzymywano sprawy po trzy miesiące bez odpowiedzi, bo... No, ale o tym po tym. Niechże pan wypoczywa. Kolację mamy o ósmej.

Nikodem zdjął buty i rozciągnął się na kanapie, lecz zasnąć nie mógł. Myśli kłębiły się pod czaszką dokuczliwie, niemal boleśnie. Co robić? Co robić... Czy z miejsca zrezygnować ze wszystkiego i przyznać się staremu, czy próbować zorientować się w materiale tak bezna-

dziejnie trudnym i skomplikowanym?... Gdyby potrafił tego dopiąć, mógłby się utrzymać w Koborowie ze dwa, może trzy miesiące... Bo dłużej żadną miarą nie wytrwał. Przecie stary po to go zaangażował, by on u ministra wyrobił te różne ustępstwa...

— Taki cwany piernik, a sam siebie nabrał... Jakby tu sobie poradzić? Szlag może trafić...

Dwugodzinne wypoczywanie zmęczyło go jeszcze bardziej, niż cały ranek i przedpołudnie, tak pracowicie spędzone. Wypalił kilkanaście papierosów i dym, napędzający pokój, zaczął go męczyć. Wstał i przeszedł do sąsiedniego gabinetu. Na biurku leżała cała plika ksiąg i dokumentów, z którymi się miał zapoznać.

Zaklął w duchu i zawrócił. Przypomniał sobie, że może otworzyć drzwi na taras i wyjść do parku.

Park, znakomicie utrzymany, musiał zajmować większą przestrzeń gdyż Nikodem, wciąż idąc przed siebie, nie mógł dojrzeć jego końca. Wśród starych dębów, kasztanów, lip i klonów, biegiły we wszystkich kierunkach gładkie, jak krople wody do siebie podobne, ścieżki i dróżki.

— Tu i zablądzić łatwo — pomyślał Dyzma i rozejrzał się. W każdym razie pałac jest w północnej stronie.

Tu i ówdzie pod wielkimi drzewami znajdowały się kamienne lub drewniane ławki. Po kilkunastu minutach przechadzki Nikodem wybrał jedną z nich, znajdującą się w gęstym cieniu i usiadł. Natychmiast powróciły dręczące myśli: co robić, jak sobie dać radę, co wykombinować?

Wtem usłyszał gwizdanie, a po chwili szybkie kroki tuż za sobą. Obejrzał się. Wąską aleją szedł młody, niezwykle elegancko ubrany mężczyzna, z połyskującym monoklem w oku. Tuż za nim biegł na krzywych nóżkach miniaturowy ratler, a głowie nietoperza. Piesek dostrzegł Dyzmę i zaczął ujadać. Wówczas młody człowiek zatrzymał się, zmierzył Nikodema wzrokiem i skierował się ku niemu. Mógł mieć około trzydziestki, szczupły, wysoki. Wzrost jego przedłużała jeszcze bardziej nieproporcjonalnie długa szyja, zakończona bladą, malutką, okrągłą twarzą, przypominającą twarze chorowitych dzieci. Wyniosły i pogardliwy wyraz rysów stanowił na niej taki sam kontrast, jak i tkwiące w czerwonych obwódkach ogromne niebieskie oczy, patrzące z jadowitą ironią. Pod ich spojrzeniem Dyzma zmieształ się, tym bardziej, że młody człowiek stanął przed nim i przyglądał się impertynencko. (D. c. n.)

# TEATR

TEATR W. P. (Cegielniana 24) — Dn. 5 i 6.IV. teatr nieczynny. Dn. 7.IV. o godz. 15.15 „Krwawicy i Górale.”

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (Przejazd 34) Dn. 7.IV o godz. 16 i 19.15 sztuka amerykańska Williams'a „Szkłana Menażeria”.

TEATR POWSZECHNY TUR (11-go Listopada Nr 21) Dn. 5 i 6.IV. teatr nieczynny. Dn. 7.IV o godz. 19.15 „Szczęście Franca” Włodz. Perzyńskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (Piotrkowska 243) Dn. 5.IV. teatr nieczynny. Dn. 6.IV o g. 19.00 — dn. 7.IV o g. 16 i 19.00 operetka Lehara „Kraina Uśmiechu”.

TEATR „SYRENA” (Traugutta 1) — Dn. 5 i 6.IV. teatr nieczynny. Dn. 7.IV. o godz. 16.30 i 19.30 komedia Hennequina i Vebera „Pani Prezesowa”.

TEATR GONG (ul. Kopernika 16) — o godz. 19.30 „Choć goło, lecz wesoło”, DZIECIĘCY TEATR KURIELEK RTPD (ul. Nawrot 27. Dom Kultury Miliujanta). o godz. 12-ej „Historia ciała o niebieskich migdałach”.

TEATR MŁODZIEŻOWY I DZIECIĘCY „SZAROTKA” w Teatrze Nowym ul. Kopernika 16. — Widołowski J. Warneckiego „Drogienny naszyjnik” w niedzielę i święta o godz. 11.30.

WILEŃSKI TEATR LATEK — W Teatrze Nowym — Kopernika 16 — bajka Andersena „Słowik” w niedzielę o godzinie 14.30.

TEATR LALEK „FARMACZKA” ul. Piotrkowska 65, II p. Dn. 7.IV. o g. 12 i 14 „Śledzi sroczka na płocie”, Czerwonny Kapturek, „Zaczarowana Strzyżka”.

ŁÓDZKI TEATR ROBOTNICZY — Łódź, ul. Południowa 11. — o godz. 19 ej „Od przysiężki do Hołuba”, „Pije Kuba do Jakuba” i „Wojskowa kura cja”.



Dn. 5.IV. kina nieczynne. ADRIA — „Rywal Jego Królewskiej Mości”.

BAJKA — „Tezza”

BAJTYK — „Marsylianka”

GDYNIA — „Paweł i Gawel”

HEL — „Elwira Madigan”

MUZA — „Podrutek”

POŁONIA — „Kobieta sama”

PRZEDWIOSNIE — „Robert i Bertrand”

ROBOTNIK — „Zdradziecka kula”

ROMA — „Zakazane piosenki”

REKORD — „Kłatka słowicza”

STYLOWY — „Paweł i Gawel”

SWIT — „Szalony lotnik”

TATRZY — „Nieustraszeni”

TECZA — Robert i Bertrand

WOLNOSC — „Ludzie i manekiny”

WISLA — „Rywal Jego Królewskiej Mości”.

WŁOKNIARZ — „Bolek i Lolek”

ZACHETA — „Zakazane piosenki”.



## Tajemnica kart punktowych

### Skasować wyniki remisowe

Dziwne istnieją zwyczaje u naszych bokserów. Mówi się o tajnym głosowaniu w czasie zawodów bokserkich przy orzekaniu wyników w poszczególnych walkach. Sędziowanie jest niby tajne, ale w końcu wszyscy dowiadują się, który z sędziów komu przyznał zwycięstwo.

Ostatnio mieliśmy tego najlepszy przykład. Po meczu Polska — Szwecja niektóre gazety uważały za stosowne zdradzić sędziów punktowych i ogłosić publicznie wyniki kart punktowych.

Życie sportowe zaczyna dyktować swoje własne prawa i nie chce przestrzegać suchych paragrafów, które z każdym dniem są mniej aktualne.

Na temat jawnego sędziowania w boksie pisaliśmy przed kilku tygodniami. Zabieramy głos w tej sprawie jeszcze raz.

Jeżeli nasze władze bokserkie i panowie sędziowie chcą utrzymać tajemnicę kart punktowych, to niech przy każdej okazji nie szepczą na ucho dziennikarzom, co było wypisane na kartkach punktowych.

Zachowując maksimum lojalności wobec naszych władz sportowych, nie uważaliśmy za stosowne zdradzać naszych sędziów, ale byli koleżki, którzy skorzystali z tej okazji i podali wszystko czarno na białym. Oczywiście, że informacje te były bardzo ciekawe. I może dobrze się stało, że w niektórych tygodnikach sportowych wydrukowano szczegółowe wyniki kart punktowych. Za tymi tygodnikami wiadomości o kartach punktowych przedostały się do prasy codziennej i tajemnica przestała być tajemnicą. Nie ujawniono jej jednak w czasie odbywających się zawodów, a z opóźnieniem kilkunastu dni.

Wygląda to tak jakby sędziowie w dniu zawodów wobec tłumów publiczności obawiali się wskazać zawodnika, który ich zdaniem odniósł zwycięstwo.

Nie wolno chować głowy w piasek, a potem pokazywać ukradkiem karty punktowe. Trzeba być konsekwentnym.

Jedynym usprawiedliwieniem sędziów jest to, że oni sami przyznają rację, że najlepiej byłoby wprowadzić jawne sędziowanie.

Nie posadzamy bynajmniej ani jednego z sędziów bokserkich nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie, żeby nie mieli cywilnej odwagi przyznać się jawnie do powziętej decyzji.

Sposób tajnego sędziowania przestał więc być już aktualny. Na najbliższym zebraniu PZB sprawa ta powinna znaleźć się na porządku dziennym. Raz nareszcie musi zniknąć maska z twarzy sędziego bokserkiego.

Na zawody bokserkie uczęszczają przecież nie tylko dzieci, którym można opowiadać bajeczki. Zawody bokserkie, a zwłaszcza mecze międzypaństwowe wymagają zachowania pewnej lojalności wobec publiczności sportowej i wobec zawodników.

Można być z góry pewnym, że z chwilą wprowadzenia w Polsce jawnego sędziowania podniesie się znacznie poziom naszych sędziów, którzy zmuszeni będą do znacznie skrupulatniejszego obliczania punktów i do bardziej zwracania uwagi na przebieg walki.

Nie trzeba obawiać się tego, że publiczność może czasami być nie zbyt zadowolona z werdyktu tego czy innego sędziego. Wiemy z doświadczenia, że często zdarzają się nieporozumienia na tle ogłaszanych wyników. Niestety wyniki te

są dotychczas raczej anonimowe. Przy jawnym sędziowaniu poszczególne sędziowie punktowi po zawodach będzie mógł dać oficjalne wyjaśnienie w prasie, motywując swoje postanowienie przekonywającymi argumentami.

Z chwilą wprowadzenia jawnego głosowania nikt nikogo nie będzie musiał podpatrywać co taki pan sędzia pisze na karteczce punktacyjnej i nikt z tego nie będzie robił żadnej tajemnicy.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że z chwilą, gdy wejdzie w życie jawne sędziowanie, publiczność nasza, która nawiasem mówiąc czasami jest niesforna nauczycy się szacunku dla sędziów.

I jeszcze jedna kwestia do wyjaśnienia.

Trzeba raz nareszcie ustalić, kiedy mają być ogłaszane wyniki remisowe a kiedy nie. Naszym zdaniem może lepiej było by o górze zlikwidować tego rodzaju wyniki i ogłaszać tylko zwycięstwa tak jak ma to miejsce w zawodach o mistrzostwo Polski, Europy, czy świata. Wyniki remisowe wprowadzają tylko w błąd sędziów, publiczność i samych zawodników.

Boks jest sportem wybitnie indywidualnym i znacznie lepiej będzie, jeżeli wyniki remisowe przestaną nas obowiązywać. Zawsze przecież można wysondować, który z zawodników jest lepszy. Mogą być nieznaczne różnice, ale zawsze jednak są. Trzeba więc je respektować.

Jednym jasnym punktem jest Cieślak z Łodzi, który na 100 m stylem dowolnym zajmuje trzecie zaszczytne miejsce za Ramołą i Fudalą. Różnica czasów między Fudalą a Cieślakiem jest minimalna. Fudala ma czas 1.07.7 a Cieślak — 1.07.8. W tej samej konkurencji Manowski z Łodzi zajmuje szóste miejsce (czas 1.09.0).

Manowski na 200 m znajduje się na 4 miejscu, a na 400 m na 6 miejscu. W konkurencji tej na 8 miejscu znajduje się Chojnacki z Łodzi.

I na tym właściwie przegląd nasz się kończy. W biegu na 200 m stylem klasycznym Dec z Łodzi zajmuje 10 miejsce z czasem 3.15.8, wówczas gdy Krauze ze Śląska ma czas 3.07.1.

Z pań jedynie Sawicka figuruje na liście najlepszych zawodniczek. Zajmuje ona 8 miejsce w konkurencji 100 m na wznak.

W sztafetach „Filmowiec” zajmuje dopiero 7 miejsce na 3x100 m stylem zmiennym, a AZS w sztafecie 4x200 m znajduje się również na 7 miejscu.

Widzimy więc, że rzeczywistość bilansu naszych pływaków przedstawia się bardzo skromnie.

Łodzianie posiadają przecież doskonały basen pływacki w YMCA. Dlaczego więc pływacy Śląska, Warszawy i Krakowa lepiej pływają od zawodników łódzkich?

**UPORCZYWE ZAPARCIE** kamienie żółciowe, choroby wątroby, Zioła „CHOLEKINAZA” Sprzedaż w aptekach i skł. apt. by, żołądka i kiszek, artretyzm, Lab. Fizjol.-Chem. „Cholekinaza” WARSZAWA, MOKOTOWSKA 50. sła przemianę materii zwalczają H. NIEMOJEWSKIEGO (K. 436)

## Woźniakiewicz i Olejnik na pierwszym miejscu w tabeli bokserów polskich

Ukazała się w tygodniku „Sport” jeszcze jedna tabelka najlepszych bokserów polskich.

W wadze muszej na pierwszym miejscu znajduje się jednak Bazar, a Stasiak zajmuje drugie miejsce. Stasiak będzie mógł zmienić lokatę dopiero na mistrzostwach Polski w Katowicach, jeżeli potrafi obronić swego tytułu mistrza Polski zdobytego w zeszłym roku. Dopiero na 6 miejscu znajdujemy Kamińskiego z Łodzi.

W wadze koguciej Czarnecki ze „Zryw” zajmuje również drugie miejsce za Grzywozem ze Śląska.

W wadze piórkowej na pierwszym miejscu widzimy Woźniakiewicza ze „Zryw”. Dalsze miejsca zajmują: Antkiewicz, Leczkowski, Czortek, Marcinkowski z ŁKS, Gromala, Sob-

kowiak, Janowczyk, Mészczuk i Wojnowski.

W wadze lekkiej z łodzian nie widzimy nikogo, a nasz reprezentant Goracznik znajduje się dopiero na 10 miejscu. Pierwsze miejsce zajmuje Sowiński przed Skierką i Rademacherem.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że układ tabeli uległ poważnej zmianie po mistrzostwach indywidualnych Polski.

W wadze półśredniej Olejnik z ŁKS otwiera listę dziesięciu najlepszych. Za nim są: Chychła, Wklichiński, Iwański, Okruszkiewicz i inni. Dopiero na 10 miejscu jest Taborek ze „Zryw”.

W wadze średniej króluje Kolczyński, a za nim Nowara i Pisarski na trzecim miejscu. Tutaj niestety nie możemy zgodzić się z autorem ułożonej tabelki. Naszym zdaniem bezpośrednio za Kolczyńskim trzeba byłoby postawić Pisarskiego, który ma za sobą zwycięstwo nad Nowarą.

W wadze półciężkiej oczywiście na pierwszym miejscu jest Szymura, a na drugim Klimecki. Rozwiązanie to jest może niezbyt właściwe, bo tak samo można było Woźniakiewicza postawić na pierwszym miejscu w wadze piórkowej i w lekkiej bo nie ulega wątpliwości, że

Woźniakiewicz potrafiłby pokonać Sowińskiego i Skierkę.



Smoki... karty... lalki... historia igły... Koty palą fajki... tańczące widły... Powiem Wam w sekrecie: „SWIERSZCZYK” nowy będzie! Powiem Wam w sekrecie: — Do nabycia? — wszędzie. CENA zł. 10. (K. 354)

## Dwa mecze Cracovii w Łodzi

W czasie dwóch dni świąt Wielkanocnych w Łodzi będzie gościć doskonała drużyna piłkarska „Cracovia”, która w niedzielę spotka się ze „Zjednoczonymi”, a w poniedziałek z ŁKS.

Obydwa mecze odbędą się na stadionie ŁKS o godz. 16-ej. W pierwszym dniu świąt zwolennicy sportu piłkarskiego będą mogli skorzystać zapewne z pięknej pogody i spacerkiem wybiorą się na boisko, bo jak wiemy w dniu tym tramwaje kursować nie będą.

Drużyna „Cracovii” wystąpi w następującym składzie: Rybicki, Gędek, Jabłoński I, Mazur, Parpan, Jabłoński II, Świst, Zastawniak III, Dycjan, Rożankowski i Bobula.

„Zjednoczeni” grać będą w składzie: Stelmasiak, Kamiński, Redel, Rączko, Urban, Bajan, Grządziel I, Jankowski, Tumasz i Sikorski. W drużynie tej widzimy kilku nowych graczy. Przede wszystkim Skowroński, który jest najlepszym strzelcem drużyny „Zjednoczonych”. Dawno nie widzieliśmy również Tumasza.

Spotkanie „Cracovia” — „Zjednoczeni” będzie sędziował p. Andrzejak.

Poniedziałkowy natomiast mecz „Cracovii” z ŁKS-em będzie sędziował p. Szperling.

ŁKS zechce niewątpliwie wykaazać swoją formę i zdobyć zaufanie, że następne mecze o wejście

do klasy państwowej i pierwszy mecz rozegrany w Przemyślu zakończą się zwycięstwami łodzian.

### L. Pietraszewski opuszcza Łódź a Kupczak — Kraków

Dowiadujemy się, że jeden z najlepszych kolarzy łódzkich L. Pietraszewski ma zamiar opuścić Łódź, przenosząc się do Szczecina.

Mistrz Polski Kupczak przenosi się z Krakowa do Wrocławia.

Obaj ci zawodnicy będą mogli korzystać we Wrocławiu i w Szczecinie z istniejących tam torów kolarskich.



piłkarze ŁKS w meczu z „Cracovią” postarają się niewątpliwie udowodnić, że nie ustępują graczom „Cracovii”. Ten towarzyski mecz bez większej stawki o punkty powinien być imprezą udaną.

ŁSK wystąpi zapewne na czele z Gałęckim, Baranem, Czyżewskim, Hogendorffem, Sidorem, Gwoździńskim, Włodarczykiem i Styczyńskim.

Dobrze się stało, że klubom naszym udało się nawiązać bliższy kontakt z „Cracovią” i że święta Wielkanocne nie miną u nas bez ciekawszych imprez sportowych.

### Składy drużyn ŁKS na mecze świąteczne

Skład drużyny ŁKS na poniedziałkowy mecz z „Cracovią”, przedstawia się następująco: Styczyński, Pisarski, Włodarczyk, Gałęcki, Czyżewski, Pegza, Karolek, Kopera, Rakowiecki, Hogendorf, Baran, Łuc I, Wosiński, Sidor i Gwoździński.

Druga drużyna ŁKS w poniedziałek rozegra spotkanie w Aleksandrowie w następującym składzie: Makutynowicz, Tumiński, Durka, Grochowski, Orman, Koźmiński, Jezierski, Cichomski, Kilman, Koczewski, Chodakowski, Kołodziejczyk, Bartczak i Artomski.

Jako przedmecze zawodów z „Cracovią” odbędą się spotkania juniorów ŁKS ze „Zjednoczonymi”. Juniorzy ŁKS grać będą w składzie: Sumiński, Justyński, Jedrzejewski, Pruszkowski, Gabryszewski, Gostyński, Rembelski, Piórkowski, Olejniczak, Niewiadomski, Tomaszewski, Kalużyński, Kazimierzczak.



### W poniedziałek zawody bokserkie

W poniedziałek 7 bm. o godz. 11 w hali przy ul. Rokicińskiej w Łodzi odbędą się zawody bokserkie organizowane przez Włókienniczy Zw. Klubów Sportowych na pomoc powodziom.

Zestawienia par przedstawiają się następująco:  
Reprezentacja Wł. Zw. K.S. (Łódź) — Team ŁKS — Zryw (Łódź)  
Waga musza: Czarnecki II (Zjednoczone) — Gomulak (Zryw)  
Waga musza: Różycki (Filmowiec) — Stasiak (ŁKS)  
Waga kogucia: Ostrowski (Zjednoczone) — Czarnecki (Zryw)  
Waga piórkowa: Nowicki (Wima) — Marcinkowski (ŁKS)  
Waga lekka: Mazur (Tezza) — Bonikowski (ŁKS)  
Waga półśrednia: Kijewski (Zjednoczone) — Taborek (Zryw)  
Waga średnia: Trzesowski (Tezza) — Rychteński (ŁKS)  
Waga półciężka: Urzedowicz (Victoria) — Zyl's (ŁKS)  
Waga ciężka: Jaskóła (Tezza — Stec (Zryw)).

Poza tym zapowiedział swój udział i walke mistrz Pisarski, dla którego szuka się przeciwnika.

### Makutynowicz w barwach ŁKS

Doskonały bramkarz hokejowy i piłkarz Makutynowicz załatwił wszystkie formalności ze swoim klubem („Zjednoczeni”) i występować będzie w barwach ŁKS.

**G**DY mecenas Piórko pierwszego dnia świat wszedł do mieszkania Dziubkiewiczów, w pokoju zwanym salonem siedział już kilka osób. Sami dobrzy znajomi, reprezentujący męjskowy świat literacko-artystyczny.

— Witam, witam drogiego mecenasie, owacyjnie wykrzyknął na jego widok gospodarz, właśnie rozmawiający o najnowszym kierunkach w sztuce współczesnej...

— Aha — pomyślał mecenas, przyszedłem zatem w odsłoniętym momencie. Rozmowa tego rodzaju jest zawsze wstępem do zaproszenia do stołu, bowiem już w chwilę po jej rozpoczęciu wszyscy mają zwykle bardzo znużone miny.

— ...i rzecz jasna, wypowiadając się do doskonałego znawcy będziemy sobie wielce cenili, dokończył Dziubkiewicz, gościnnie podsuwając mu krzesło.

— A cóż sobie wyobraża ten poczciwy człowieczek? Że zgrzeszyliśmy się dziś w jego salonie, aby go wiedzieć lub usłyszeć coś nowego na temat sztuki? Przecież to jeden z tych, co celować mogą najwyżej w sztuce... kulinarną — mecenas w poręczu własnej wyzdolności wyjął pogardliwie wargi i spojrzał po zgromadzonych, których znużone miny świadczyły wymownie o prawdziwej jego spostrzeżeniu. Nie biorąc udziału w ospałe toczącej się dyskusji; usadowił się w pobliżu drzwi, prowadzących do pokoju stołowego i nasłuchiwał pilnie, czy od strony kuchni dobiegają jakieś odgłosy. Długie pauzy ciszy, zalegającej pomiędzy poszczególnymi wypowiedziami, ułatwiała mu to zaskonieczność.

— A zatem jest pan stanowczo zwoleńnikiem produkcji dzieł sztuki, nawet tworzonych w sposób dla ogółu niezrozumiały? — atakował Dziubkiewicz jednego z gości.

— Oczywiście, ospałym głosem od powiedział tamten po długiej chwili milczenia, twórca nie ponosi odpowiedzialności za dysproporcję między jego poziomem a niewyrobionym smakiem odbiorców. Trudno zawsze małowac krowe w ten sposób, by przy kontemplacji obrazu odnosiło się tylko jedno wrażenie. — Że jest to pożyteczne zwierzę, dające mleko.

— Rozumiem doskonale pan to powiedział! Jasna rzecz! W sztuce trzeba dążyć do oryginalności! To by nawet było nudne, gdybyśmy zawsze w ten sam sposób mieli wyrażać to, co chcemy powiedzieć.

Po jego słowach zapadło znowu długie milczenie.

Zastanawiający jest ten brak jakichkolwiek odgłosów od strony kuchni, rozmyślał mecenas, czyżby już wszystko zostało przygotowane?

Nagle ukazała się pani Dziubkiewiczowa. Mecenas wstał, obciagnał na siebie marynarkę i truszył, aby się z nią przywitać. Gdy odwrócił się, spostrzegł, że wszyscy zgromadzeni także na jej widok powstałi, odedychnął z ulgą.

— No, teraz to już chyba naprawdę poproszą.

Tymczasem kilka osób podszło do gospodarza z zamiarem pożegnania się z nim, ale Dziubkiewicz zaprotestował gwałtownie:

— Ależ siadajcie, kochani, siadajcie, przecie mamy czas... chwala Bogu, święta, a do wieczora jeszcze daleko...

Zatem w kuchni już wszystko przygotowane, tylko na kogoś jesz-

# Uczta wielkanocna

Motto:

Wielkanoc jest poprzedzona sześciotygodniowym postem, który poza wszelkim innym przeznaczeniem, służy do tradycyjnej uczty przy obficie zastawionym stole, w gronie najbliższych przyjaciół i w ich domu.

cze oczekamy, pomyślał mecenas, siadając napowrót.

Pozostali goście tego samego nawiadoczniej byli zdania, gdyż w milczeniu także zajęli swe miejsca. Dziubkiewicz przysunął żonę krzesło:

— Siadaj, Dzidzia, z nami, nie masz pojęcia, jak się interesująco rozmawia. Wiesz, doszliśmy tu wszyscy do wniosku, że w sztuce trzeba wyrażać to, co się chce powiedzieć, zawsze w sposób inny, niż dotychczas, bardziej oryginalny, oraz że ta reforma powinna objąć wszystkie dziedziny sztuki. Zapisują się pod sztandary walczących o tę reformę, bowiem my, Polacy, jakoś tak szczególnie jesteśmy konserwatywni. Jak się w jednej dziedzinie coś na dobre zreformuje, to w innej obowiązują jeszcze stare zasady. A to przecie przez rażający objaw, bowiem świat idzie ciągle naprzód! Czy pan tak samo uważa, mecenasie?

— Ja jestem zawsze za postępem naprzód, zgodził się mecenas i dla poparcia czynem swych słów przysunął się wraz z krzesłem bliżej stołu.

— I w każdej dziedzinie sztuki? — indagował Dziubkiewicz.

— W każdej! — mecenas znowu zrobił przybliżający ruch.

— Zachwyca mnie odwaga, z jaką pan to powiedział, mecenasie. Tak! I ja uważam, iż powinniśmy objąć reformą wszystkie dziedziny sztuki, a wet te dotychczas najbardziej zamiedbaną, sztukę kulinarną.

— No, co do tego... — usiłował zaprotestować mecenas.

— Właśnie sztukę kulinarną! Niech pan mi nie przerywa! — Dziubkiewicz wpadł w trans — wszyscy znamy

na współzucie lub niepokój. — Chory jestem — powtórzył bardziej stanowczo.

— Tak? — pani Lena myślała właśnie, że Wiesio nie przyniósł żadnej paczki. Zapomniał chyba o tym winie.

— Tak. Ale ciebie to oczywiście nic nie obchodzi. Oto nagroda za moją pracę. Człowiek narzuca się jak ten wół, a kiedy jest chory, to mu żona nawet szklanki wody nie poda.

— Ależ proszę cię, — pani Lena podsunęła w stronę męża karafkę.

— No wiesz?! Nie, w tym domu już wytrzymać nie można. Wychochodzę, ale jak się jeszcze gorzej rozchoruję na święta, to nie będzie m o j a wina.

— A propos wina — żona zdecydowała się wreszcie poruszyć niepokojącą ją kwestię — czy kupiłeś to wina, o które cię prosiłam?

— Nie.

— Nie? Dlaczego? Czy zapomniałeś?

— Nie zapomniałem, ale te pieniądze były mi potrzebne. Nie patrz na mnie z takim przerażeniem! Człowiek musi czasem kupić sobie krawat, albo lekarstwo za własne, ciężko zarobione pieniądze. Tymbardziej, że w domu nikt o tym za niego nie pomyśli, — zakończył z mściwą satysfakcją.

Wziął odwet za wszystko. Za zacięcie się brzytwą, za kawę, za Antoškę, za suknię Leny, a nade wszystko za niedostateczne współczucie, okazane choremu, pozbawionemu apetytu mężowi.

I. TOMSKA.

## Mąż z zakalcelem

(„Wesoły nam dziś dzień nastał...“)

Zawsze, przed każdymi świętami pan Wiesio, na którego w domu zwracano — w jego pojęciu — niedostateczną uwagę, popadał w fatalny nastrój, nazywany przez żonę „koguenciem się“. Przypominał wówczas rzeczywiście zaprzęzonego koguta. Agresywnie żądał coraz nowych posług, zódtawy zwykłe kolor twarzy zmieniał na sinopurpurowy, trząskał drzwiami, donośnie mrucał o tym, „kto tu jest właściwie panem“, i o „nieporządkach we własnym domu“.

Pani Lena nauczyła się już traktować te objawy z humorem i łagodną pobłażliwością. To też i dziś zachowała spokój ducha, a nawet uśmiechnęła się współczująco, gdy Wiesław zaciąwszy się przy goleniu wpadł w fatalny nastrój, i twierdził, że kawa jest za gorąca, a bułeczki nie takie jak on lubi.

— Naturalnie, nikt w tym domu nie liczy się z moimi upodobaniami!

— Wiesiulku, mam dziś tyle roboty. Sam rozumiesz... Wielki Ty — Nic nie rozumiem. Namorzdzień.

— „Człowiek“ powiedziany był ze specjalnym naciskiem — przez cały rok, a jak ma te parę dni wolne, to mu ich nawet spędzić przyzwolicie nie dadzą. I w ogóle jaką ty masz suknię na sobie? — zakończył logicznie — iach jakiś!

— Ależ kochanie, nie mogę przecie do sprzątnięcia brać czegoś lepszego. Zresztą i te lepsze suknie... — pani Lena stłumila wzbierający w jej głosie akcent lekkiego żalu.

— Do sprzątnięcia jest Antoška. I proszę cię dość tych scen. Wychochodzę.

Spojrzał podejrzliwie, bo wydało mu się, że żona westchnęła z ulgą.

— Ale wrócę na obiad. I po obiedzie już będę w domu. Muszę przerobić z Lutkiem algebrę, bo potem znow będą nieprzyjemności w szkole. Żeby nie ja, toby...

— Zostaniesz? To świetnie, — przerwała z radością pani Lena — Bo ja muszę wyjść do Kazi po przepis na placek, a Antoška wybiera się na Groby. Nie chciałabym zostawiać domu bez opieki, zwłaszcza teraz przed świętami. Słuchaj Wiesiu, mam jeszcze do ciebie jedną prośbę.

— No? — ton był wyraźnie nieufny.

— Masz tu tysiąc złotych i wracając kup jakiegos wina. Ty tak dobrze znasz się na tym!

— Niech tam, — niedbałym ruchem wsunął banknot do kieszeni.

Poszedł. Wytworny, angielski, pełen godności. Poszedł w swój męski dzień, nie mający nic wspólnego z babami, zapachem wanilii i pasty do podłóg. Wrócił na obiad.

— Niesmaczna. — odsunął zupę.

— Te kluski też do niczego.

„Aha, był na rybce“ — sformułowała pani Lena, opartę na długoletnim doświadczeniu spostrzeżenie.

— W ogóle jakoś nie mam apetytu. Chory chyba jestem, czy co? — milczał przez chwilę, oczekując

Kiedy się ma już ileś tam lat, a tu i owdzie siwy włos w czuprynie — chętnie wraca się do wspomnień odległych i słodko cielecych...

Wielkanoc i co rok powtarzająca się radość: tydzień wolny od zajęć szkolnych. Niech doroshi gorszą się, niech mówią, co chcą, ale i najzgorzalszy „kujon“ też się cieszy z ferii. Ba, nawet wtedy, gdy z jakiegos tam powodu przepadnie choćby jedna lekcja. Grzeszne to i głupie może, ale już tak jest i zaden moralizator tego nie zmieni...

Słońce w miesiącu tak wygląda, jakby dopiero wróciło z kąpieli, wiatr niesie zapachy z odległych pól, a natura ciągnie wilka do lasu.

Do lasu podmiejskiego idzie się wysokim kolejowym nasypem, a szczeniakowi, który nie był jeszcze w górach, wydaje się, że zdobył, Bóg wie, jaki szczyt.

Pod mostem płynie strumyk. Płyćciutki, po kostki. Piasek na dnio jest śmiesznie pomarszczony, jakby w fale, między którymi śmigają srebrzyste płotki. Górą, z łoskotem

przeleci pociąg i znow jest cicho i nie wiadomo dlaczego — tajemniczo.

W lesie zięba znowu śpiewa wiosenną piosenkę, paki są nabrzmiałe, w krzewach (tuż obok sztywnych liści borówek) kwitną wiotkie zawilce, które po zerwaniu tak szybko więdną w dłoni.

Nad stawem trawa już zielona. W powietrzu tańczą roje komarów, a na powierzchni wody uwijają się drobne owady, wypisując hieroglifami posługów dzieje swego życia.

I nagle — cud! Małeńka iwa w słońcu. Gałązki jej wprost obtepiore zółtymi, puszystymi baziami. A wokół pszczoły. Mnóstwo latających pszczoł: rozedrgana, brzęcząca świetlistość.

W domu przedświąteczny chaos. Nawet kilkoletni mężczyźni tego nie lubią. Jest widnieć, bo zimowe okna „wyjechały“ na strych. Hula-

ją przeciągi i kilkumiesięczny kurz. Stosunkowo najprzyjemniej jest w kuchni. Wprawdzie i tu też można oberwać po karku, bo baby mają zakalec, ale — przy odrobinie szczęścia — można otrzymać nakaz ukręcenia 20 żółtek z cukrem. Nudne to właściwie zajęcie, ale słodkie bardzo. Albo — utrzcć czekoladę: zawsze jej po utarciu o połowę mniej. Przyjemnie też obierać parzone migdały. Wyślizgują się łatwo z brunatnej skórki i są znacznie smaczniejsze, niż w jakimś tam placku.

W Niedziele o świcie — rezurekcja. Chłodno, szron, ciepła się płotów, a w kieszeniach pełno pęczków „kalichloru“. A z tym specjalnym to cała historia: tylko od wtajemniczonych można się dowiedzieć, która apteka sprzedaje ten zółtawy hałaśliwy proszek. Trzeba wejść, kiedy nie ma w niej klientów i za złocista dostaje się tyle

tego, że możnaby niejedną dom poruszyć z posad. Zawija się ten proszek w płótno ze starej koszuli, wiąże się mocno nicią i tak powstają „pęczki“. Obok małego, podmiejskiego kościółka zawsze znajdują się kamienie. Na jednym (najlepiej, gdy jest wmontowany w bruk) kładzie się pęczek, a drugim uderza się z wierzcza. Efekt nadzwyczajny. Padczą procesji trwa oszłamiająca kanonada. Dorosli karcają nas, ale nie bardzo. Przecież trzeba Zmartwychwstanie godziwie uczcić.

(Nawiasowo zaznaczam lojalnie: nikogo nie zachęcam do tych praktyk; można łatwo „wybulić“ 5000 zł. mandatu“).

Stół świąteczny wygląda trochę jak okarż, trochę jak wystawa u Ignatowicza. Wśród licznych smakołyków — pisanki. Niby to zwyczajnie jąja na twardo, ale znacznie smaczniejsze. Może dlatego, że ko-

i chyba dość mamy monumentalno-realistycznych obrazów dawnego malarstwa, przedstawiających uczty! Symfonii obżarstwa! Etiud i opusów kucharskich! Poematów stwarzanych dla podniebienia! Toż to są przeżytki w dobie, która przyniesie nam pigulki!

— Ależ, powiedział ktoś z gości głosem znużonym, ależ, o ile mi wiadomo, dotychczas nie zostały jeszcze wymyślone i dawny sposób odżywiania obowiązuje...

— A poza tym, donucili ktoś inny głosem podobnie znużonym, gdybyśmy mieli je wprowadzić, trzeba by nasze żołądki, przysposobione do obfitych porcji, odpowiednio skurczyły przez stopniowe ćwiczenia.

— Właśnie ćwiczenia! Otóż, proszę państwa, do jakich wniosków dochodzimy wspólnie! O tak! Cwiczenia! Ale nie stopniowe, ponieważ w sztuce nigdy nie obowiązywała ewolucja! My oboje z żoną, solidaryzujemy się z wami, postanowiliśmy natychmiast, od dziś zreformować bodaj jedną dziedzinę sztuki, — tę właśnie, na jakiej wedle, jakże dla nas pochlebnego zdania waszego, najlepiej się znamy. Postanowiliśmy dalsze, dotychczas na waszą cześć urządzone przyjęcia na nowe przestawić tory! Skończyć z pijaństwem i obżarstwem poprzednich epok! Ponieważ są wśród nas artyści, którzy zabraniają (i słusznie!!!) widzieć np w krowie poczciwe stworzenie, dostarczające nam mleka i mięsa, a przez świadome deformacje kształtów wydobytą ją wrażenia wyższego gatunku, przestawimy na jej obraz patrzeć, myśleć tylko o smacznym befsztyku.

— Jakż on jest nieznośny z tym gadulstwem, pomyślał mecenas, a w kuchni przez ten czas na pewno wszystko wystygło.

...przestawimy myśleć tylko o befsztyku, grzmiał dalej Dziubkiewicz, a wówczas jeszcze dobitniej, jeszcze silniej przeżyłmy sens obrazu, na którym krowa może mieć pięć nóg lub jedno olbrzymie oko zamiast stereotypowych dwójga! Zresztą medycyna współczesna odkryła, że mięsni nie są bynajmniej wzmacniane przez jedzenie! Cwiczenia gimnastyczne doskonale je zastępują. I w tym duchu postanowiliśmy zreformować nasze przyjęcia! W trosce nie tylko o wasze zdrowie psychiczne lecz i fizyczne; przystępując do realizacji mego programu, pozwolę sobie w dniu dzisiejszym poczęstować państwa następującymi nowoczesnie przygotowanymi potrawami:

1-e: Przystawki: zgięta w kołanie nogę najpierw lewą, potem prawą wznosimy do góry, przyciskając silnie do brzucha.

2-e: Zupa, pięć do ośmiu przysiadów, połączonych z głębokim wdechem doskonale wpływa na krwioobieg i działa na organizm tak asmo jak rosół.

3-e: Pieczyste. Rytmicznie skoordynowane ruchy dółnych i górnych kończyn, ćwiczone w ciągu pięciu minut wzmocnią nasze mięśnie lepiej, niż befsztyk, sznyceł lub pieczeń wołowa.

4-e: Deser... ooo — Dzidzia! A gdzie nasi goście? Uciekli?

— Rzeczywiście! Rozeszła się pani Dziubkiewiczowa, wymykał się ciężkacznie, gdy byłś zajęty czytaniem.

— No, no, nie wiedziałem, że tak łatwo dadze się uabrać na ten kawal! Wobec tego wybieraj się, może jeszcze zdążymy na obiad do Kłtasińskich. — Irma Gułska.

lorowe nawet pod skórka, a może dlatego, że tyle życzeń prawdziwych, spod serca...

Dyngus kończy się z reguły awanturą. Rodzice sami prowokują, przyskakując rano wodą koloński. A my potem na podwórku oblewamy się prawdziwą wodą i to szerokim gestem. I w rezultacie: gorzkie wymówki, bo to i nowe ubranko i buty i w ogóle jesteś łobuz. Trudno — tradycja, bardzo wesoła tradycja...

Głupawe czasy i szczęśliwe. Nie dlatego, żeby zmartwień nie było, jak to niektórzy utrzymują. Trosk nie brakło i wtedy, a były to kłopoty poważne, przeżywane głęboko. (Np.: jak tu napisać wypracowanie na nieśmiertelny temat o „spędzeniu“ świąt, kiedy na świecie taka złocista pogoda?). Ale w tych czasach egzystowało tyle rzeczy, które radowały i wzruszały małego człowieka. Czy taki dorosły, przerosły, starszy pan może tak cieszyć się łuskaniem migdałów, lub widokiem kwitnącej iwy w słońcu?...

Wacław Czyczys



**KALENDARZYK HISTORYCZNY**

**SOBOTA**  
**5**  
**KWIETNIA**

Dzisiaj  
Wincentego,  
słow. Bożywoja;

Jutro  
Szechiela i Makarego  
słow. Gorystawa,

1241 Bitwa z Tatarami pod Ligniem, w której poległ Henryk Pobożny, książę wrocławski i Wielkopolski.  
1553 Umarł w Paryżu satyryk francuski Francois Rabelais.  
1626 Umarł w Highate filozof angielski Bacon Weralamski.  
1757 Urodził się w Glinnie (Wielkopolska) Wojciech Bogusławski, nazwany „ojcem polskiego teatru”.

**KRONIKA**

**WAZNE TELEFONY**

Woj. Urząd Bież. — tel. 252-72  
Pow. Urząd Bież. — tel. 130-01  
Kom. Miejsk. M. O. — tel. 252-60  
Kom. Pow. M. O. — tel. 135-02  
Fogot. Rat. Miejskie — tel. 104-44  
Fogot. Rat. Ubezp. — tel. 134-15  
Fogot. lekarskie PCK — tel. 117-11  
Straż Pożarna — tel. 8  
Biuro numerów — tel. 199-00

**DYZURY APTEK.**

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:  
Czyński — Rokicińska 53, Bartoszewski — Piotrkowska 95, Rowińska - Kordowska — Plac Wojski 2, Staniewicz — Pomorska 91, Sinięca — Rzgowska 51, Dancerowa — Zgierska 61.

**W pierwszym dniu świąt tramwaje nie będą kursowały**

Dyrekcja tramwajów miejskich podaje do wiadomości, że w dniu dzisiejszym tramwaje będą kursowały do godz. 19. Ostatnie wozy wjadą do remizy o godzinie 20.30.  
W niedzielę natomiast jako w pierwszy dzień świąt Wielkanocnych tramwaje łódzkie nie będą kursowały.  
W poniedziałek będzie obowiązywał świąteczny rozkład jazdy dla tramwajów miejskich i dojazdowych.

**Koncert pieśni wielkopostnych**

Stowarzyszenie Śpiewacze im. Moniuszki urządza 5 b. m. w kościele św. Józefa przy ul. Ogrodowej 22, Koncert Pieśni Wielkopostnych, na którym wykonane zostaną utwory kompozytorów: Palestini, Moniuszki, Elsnera i innych.  
W koncercie wystąpią chóry męski i żeński pod batutą znanego dyrygenta prof. Aleksandra Pędziemę.  
Po raz pierwszy w koncercie tym weźmie udział chór dziecięcy w składzie 120 dziewcząt pod batutą kierownika Feliksa Łokaja.  
Poza tym wezmą udział soliści: Kazimierz Król, bas, Wacław Gawroński, baryton, Natalia Majkowska i Stanisław Szufler duet oraz Edmund Płucienik, skrzypce.  
Początek koncertu o godz. 18.

**Wesołych Świąt**  
SWOIM SZANOWNYM KLIENTOM  
życzy  
**JAN HORAB**  
SKLEP ROWEROWY  
GŁÓWNA 47  
Poleca części rowerowe w dużym wyborze.

**FABRYKI WÓD GAZOWYCH!**  
Na sezon letni  
ESENCJE DO LEMONIAD  
i BARWNIKI  
do nabycia  
w firmie „CHEMIKA”  
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 28  
tel. 145-01. (P 440)

PRZEPUKLINOWE PASY przeciw obciążeniu łożądką, Gorsety ortop. Naprawa protez.  
**D. POLACZEK**, Tarnów, ul. Wajowa 41, I piętro. (Wysyłka pocztą).

**PIZMOWCOWE SKÓRKI**  
SUROWE SUCHY I MOKRE  
KUPUJEMY.  
Zgłaszać się na adres:  
Wyprawnia  
i Farbiarnia Skór Futrzanych  
**JÓZEF KOPER i S-ka**  
ŁÓDŹ-BALUTY — Ceglana 15/17  
lub sklep ul. Piotrkowska Nr 99. (1233)

**Ujęcie groźnej bandy złodziei kolejowych w Łodzi**

Organa śledcze Komendy MO w Łodzi wykryły grupę pracowników kolejowych, którzy dopuszczali się systematycznego okradania wagonów towarowych.

W dniu 27 ub. m. do 5-go komisariatu MO. zgłosił się konwojent Stanisław Burecz, który zameldował, że na stacji Łódź — Chojny skradziono 4 wory nici lnianych z ogólnej ilości 88 i pół wora, konwojowanej przez niego dla Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Skórzanego w Łodzi. Kradzież nastąpiła w chwili, gdy konwojent odszedł do telefonu.

Wywiadowcy MO po rozmowie z zawiadowcą stacji i ustawiaczami stwierdzili, że dwaj funkcjonariusze PKP, Feliks Pietrzak (ul. Pomorska nr 29) i Leopold Górka (ul. Koźmiana 10 a) przerzucili worki z niemi na przejeżdżający obok wagon z korkiem, który odstawili później do korkowni przy ul. Tuszyńskiej i tam ukryli u dozorczy Mariana Jęcmieniaka. Obaj złodzieje zostali aresztowani i przyznali się do winy.

W związku z tym, że identycznej niemal kradzieży dokonano na stacji Łódź — Widzew, przeprowadzono i tam śledztwo, w wyniku którego aresztowani zostali: Stanisław Przeworski (ul. Franciszkańska 38), Władysław Nowacki (ul. Wschodnia nr 66), Roman Krychbach (ul. Sporna 17), Ludwik Zielenka (Janow, ul. Kosodrzewiny 7), Roman Zielonka i Władysław Zientkiewicz (ul. Stuzbowa 9). Trzej pierwsi są funkcjonariuszami PKP. Oprócz tego poszukiwani są przez Prokuraturę Wojskową do spraw DOKP: Stefan Michalski, Antoni Kierasinski i Marian Bartosik.

Śledztwo wykazało cały szereg systematycznych kradzieży, dokonywanych przez wyżej wymienionych.

**POSZUKUJEMY WYTWORCÓW**  
Obie meblowych, Franków Materiałów dekoracyjnych oraz wszelkich przyborów tapicerskich.  
F-ma E. i M. WITCZAK  
w Łodzi, ul. Południowa Nr 2  
tel. 257.21. (350/M)

**ukryta Zamiaszt zyczeń**

Odpisywać na wszystkie listy — to po prostu utopia. Zabiera zbyt wiele czasu. A czas to właśnie jeden z tych artykułów, których ciągle brak, choć popyt na nie jest niewielki.

Dwa razy do roku jednak, nie zwalczona siła tradycji zmusza mnie do wypisywania stosów kart z życzeniami: na Boże Narodzenie i na Wielkanoc.

Zaczęłam systematycznie sporządzać listę osób, którym nale-

**Zamiaszt zyczeń**

żałoby wysłać życzenia. Dość długo to trwało. Po dwu godzinach podniosłam się z westchnieniem ulgi i odczytałam mój elaborat rodzinie. Było tego coś ponad 20 nazwisk.

— Jakto? — zawołała matka ze zgrozaniem. — A ciocia Tola? Pamiętasz jak pielęgnowała cię gdy miałaś wietrzną ospę?

Pamiętałam choćby dlatego, że opowiadano mi o tym niezliczoną ilość razy (Wietrzną ospę przeżyłam szczęśliwie w wieku lat 4).

Dorzuciłam ciocie Tołę.  
— A pan Leonard? — wtrącił zgrzyliwie mąż — Twój odwieczny wierny adorator? Gotów spełnić samobójstwo, jeśli nie dostanie życzeń.

Dorzuciłam pana Leonarda. (Tak solidny człowiek, że nawet po pijanemu chodzi prostą drogą).

— A Wiesińscy? — starzy przyjaciele? Psa na przechowanie to im oddała, a życzeń wysłać się nie chce — potępiając zakonkludował ojciec. Pod stołem do wtóru zamruczał Kubuś.

Dorzuciłam Wiesińskich.  
— A panu profesorowi Pszycko-kiemu — też niech ciocia wyśle, bo znów mi dwójce postawi jak po Bożym Narodzeniu, — zapisał Kazio, mój wychowanek.

Marudzińscy, Tadzowie, Halinka, ksiądz kanonik, babcia Babcina, bratowa Stasia itd., itp.

Rodzina wpadła w twórczy entuzjazm. Każdy przypominał sobie jakieś przedhistoryczne znajomości, „dziesiąte wody po kieliszu” całe armie ludzi, którym wypada życzyć Wesołego Alleluja.

Z najeżonymi włosami zapisywałam podawane mi nazwiska. Wreszcie wyczerpały się bogate złoża rodzinnej pamięci. Było 187 sztuk.

Poszłam spać w porurym nastroju. Śnił mi się korowód babek, wujków, przyszywanych ciotek, życzliwych znajomych z księdzem kanonikiem na czele, który grożąc mi palcem, powtarzał uroczystościami:

— Trzeba szanować tradycje! Ale rano natchnął mnie genialną myślą.

Pobiegłam do agencji ogłoszeniowej i nadałam do kilku pism w rozmaitych miastach inserat na stępującej treści:

— Zamiaszt życzeń świątecznych dla rodziny, przyjaciół i znajomych — 1.000 złotych na szpital dla obłąkanych składa  
Ed

**Łódź na powodzian**

W zrozumieniu doniosłej akcji pomocy powodzianom—Polski Czerwony Krzyż Oddział Łódzki zaangażował do swych członków dorosłych i młodzieży szkolnej zorganizowanej w Kołach PCK o wzięcie udziału w ogólnej akcji niesienia pomocy powodzianom.

Apel PCK znalazł żywy oddźwięk w sercach młodzieży PCK czego wyrazem są złożone dary w okresie od 31.3.47 r. do 2.4.47 r. w naturze:

Odzież — 1.714 szt., bielizna — 568 szt., obuwie — 109 par, żywność — 1.431 kg., konserwy — 884 pud. do odkażania wody — 703 flak. nakrycia i nakr. st. 296 szt., i w gotówce od 25.III.47 r. — 2.447 roku:

Koło PPS przy Centr. Prz. Wł. 9.263 zł., Prac. Gł. Urz. Llkw. 7.050 zł. Koła Mł. przy Szkołach powsz. i średnich 96.648 zł.

Poza tym ostatnio wpłynęły następujące ofiary:

Pracown. Państw. Zakł. Przem. Baw. Nr 4 zł. 12.700, Zarz. Spółdz. Prac. Państw. Zakł. Przem. Baw. Nr 4 — 20.000 czek. Pracow. Wyd. Prezydiálnego Zarządu Miejskiego — zł. 10.525, Prac. Drukarni Spółdz. Wyd. „Czytelnik” — zł. 10.610, Koło PPR i PPS przy Rejon. Centr. dzi.

Oficerowie, podoficerowie, szeregowi i pracownicy kontraktowi Wojskowego Sądu Rejonowego w Łodzi zebrali z dobrowolnych ofiar 2400 złotych na powodzian i wzywają wszystkich oficerów i podoficerów, szeregowców i pracowników cywilnych adm. wojskowej do zbierania ofiar na rzecz dotkniętych klęską powodzi.

**W ZIEMIOPŁODY-ART-WŁOKIENNICZE**  
**PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA**  
**CHEMICZNE-ZELAZNE-PAPIER-SZKŁO**  
**CUKIER-ART-KOLONIALNE-SPOZYWCZE**

36 oddziałów  
150 agentów  
270 punktów sprzedaży

szwad główny w Warszawie ul. Piłsudskiego 11 nr. 66  
telefony: 89-200-1-2-3

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI w ŁODZI, NARUTOWICZA 45. :: Telefon 260-24  
ODDZIAŁ REJONOWY w ŁOWICZU, NOWY RYNEK 31. :: Telefon 54  
ODDZIAŁ REJONOWY w ZDUŃSKIEJ WOLI, SIERADZKA 22. Telefon 34  
ODDZIAŁ REJONOWY w PIOTRKOWIE, LEONARDA 12. :: Telefon 11-25

(K. 456)

**Ofiary na powodzian**

**ZA POŚREDNICTWEM „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”**

za pośrednictwem Redakcji „Dziennika Łódzkiego” złożyli:

- 1) Z okazji promocji pierwszego w Polsce dra Stomatologii Janiny Golaszkińskiej - Landsbergowej — Zw. Zaw. Prac. St. Zdrowia Sekcja Techników Dentystycznych — zł. 20.000.—

- 2) F-ma „Tkamnia Jedwabna” ul. Wólczańska 125 — zł. 10.000.—

- 3) Firma BTH Łódź, Sienkiewicza 52. — 3.000.—

- 4) Zofia Rydel — zł. 1.000.—

- 5) Szkoła Powszechna w Andropolu — zł. 520.—

- 6) F-ma A.Te.Pe inż. Kosiewicz, ul. Piotrkowska 160. — 2.000

- 7) Wytwórnia PMT w Łodzi, Korpownika 64, uchwalła w dn. 1. 4. na powodzian jednodniowy zarobek pełny.

- 8) Za okazaną pomoc lekarską przez dra Kudrewicza Zygmunta — J.W. — 1.000.—

- 9) p. Bukowska — zł. 200.—

- 10) Dyrekcja Państwowej Niższej Szkoły Muzycznej w Łodzi wraz z personelem profesorskimi i administracyjnymi — zł. 4.000.—

# JAK SIĘ UBRACĆ?

Jak widzimy wszystko to — co Afryka. Wcale zresztą nieźle wyglądają wieczorem wspaniałe rajery czy pióra b. p. strusi, które oddały życie gwoździ zadowolenia damskiej próżności.

C  
O  
N  
O  
S  
I



Świecidełka (w jak najlepszym gatunku) nosi się w Paryżu dosłownie od stóp do głów.

Od siebie dodamy, że nie należy biyskotkami zastępować ubrania w ogóle, gdyż tego rodzaju ekscentryczność mogłaby być źle zrozumiana przez znajomych o mniej bujnej fantazji.

Serio: trzeba wystrzegać się dysharmonii. Suknia przy której nosimy tak jaskrawe ozdoby musi mieć odpowiedni charakter.

(x)

P  
A  
R  
Y  
Ż

Dobra, stara tradycja każe na święta wielkanocne włożyć coś nowego. Wprawdzie walczą z nią bardziej „postępowi“ mężowie (zwłaszcza wówczas gdy budżet chwile się jak po którymś tam z rzędu kieliszku), ale my kobiety czujnie stoimy jej na straży.

Ostatecznie można mężowi udzielić swoistej dyspensy i tak jak aż do Zielonych Świątek ma czas wyzwolić się z grzechów i grzeszków najrozmaitszego kalibru, tak też można wyznaczyć choćby ten sam termin dostarczenia środków na nowe szaty wiosenne.

Co prawda przyjemnie byłoby np. w pierwszy dzień świąt zjawić się u rodziny w sukni-płaszczku jak na rys. 1, w dziarskim berecie na głowie i huknąć gromko:

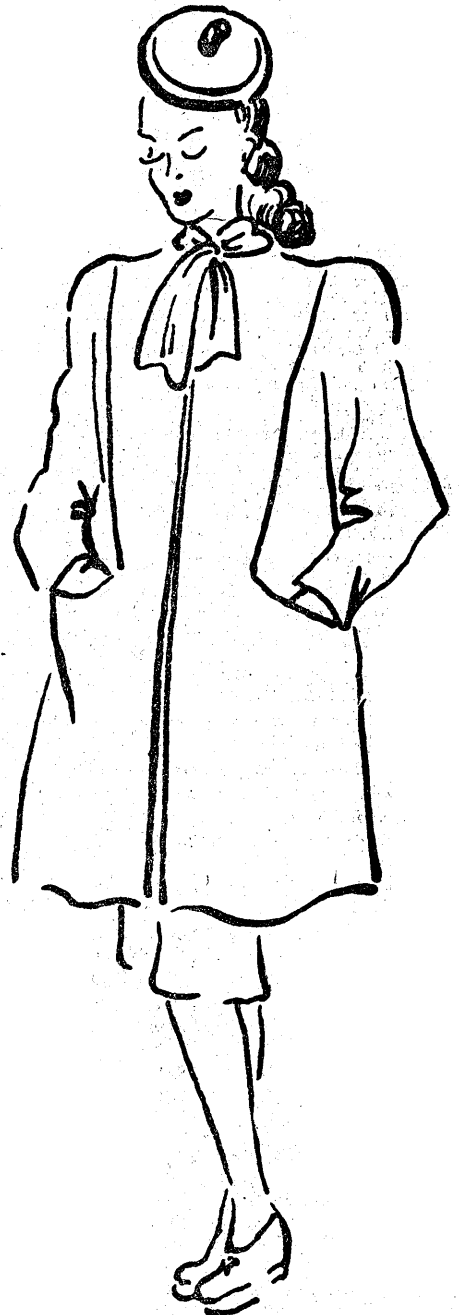
— Wesolego Alleluja! — tak, by wszyscy zelektryzowani musieli zauważyć nową kreację.

Na wypadek gdyby którejś z pań zdarzyło się wychodzić w cza się świąt za męża, nie trzeba pokazywać obłubieńcowi modelu na rys. 2, gdyż westchnie z cicha:

— A jednak twoja ślubna koszulka jest znacznie mniej efektowna... I gotowe nieporozumienie tuż po ślubie.

Oczywiście w takim wypadku zostawia się męża przy święconym i idzie się na niewinną randkę ze starym, wiernym wielbicielem, który (nawet w wypadku najszczerzejszego wyboru małżonka) zawsze powinien być na podporządku.

Na ten wypadek polecamy fason na rys. 3.



## PORADY KOSMETYCZNE

**P. N-ska.** Jeśli puder działa szkodliwie i powoduje wypryski, należy zmienić jego gatunek. Poza tym niech Pani weźmie pod uwagę to, że bardzo modna jest twarz błyszcząca, zwłaszcza lekko spalona. Wystarczy przypudrować nos.

Nie można robić trwałej ondulacji na zbyt przesuszone włosy, a dzielenie się końców jest właśnie dowodem przesuszenia. Trzeba przyciąć włosy i przez 2—3 miesiące stosować co tydzień następujący zabieg: natrzeć na noc włosy oliwą nicejską, lub bezwonny olejkiem rycynowym i zawiązać chusteczką. Dopiero następnego dnia umyć starannie, najlepiej dobrym, marsylskim mydłem.

**Celina.** Spękane, szorstkie dłonie należy po każdym umyciu natłuścić. Wieczorem natrzeć następującą mieszaniną: 5 dkg. gliceryny, 1 dkg. wody kolońskiej, sok z pół cytryny i parę kropli amoniaku. Spać w nicianych rękawiczkach.

**Wima.** Powinna Pani po myciu stosować w tych miesiącach specjal-

ny płyn z formaliną. Zamówić go można w każdej aptece. Są również gotowe specyfiki.

Skórę nóg należy codziennie przy myciu pocierać zlekką pumeksem i następnie nakładać tłusty krem.

Tyrolki trzeba po prostu starannie czyścić. Pastować wilgotną szmatką a następnie dokładnie polerować miękkim gałgankiem. (au)

## ODPOWIADAMY

**„Halszka“, Łowicz.** Podajemy Pani dwa modele na uczesanie. Tylko czy w Łowiczu znajdzie się fryzjer, który Panią tak dobrze uczesze? Za pozdrowienia dziękujemy.

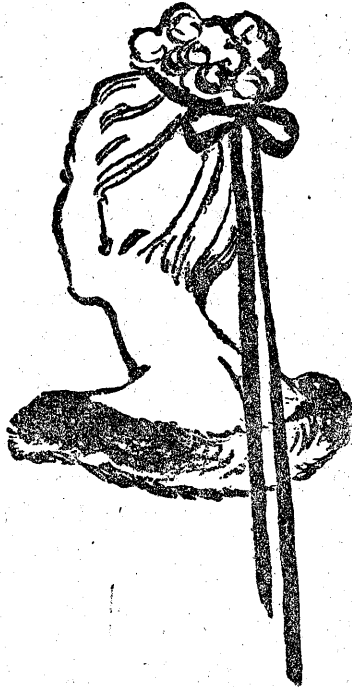
**H. Bobrowa, Łódź** — Niestety musi Pani jeszcze zaczekać na fasony shortów i opalaczy. Będzie my je zamieszczali w maju.

**C. S. Z-ska, Łódź** — Kostiumy do pasowane w talii i rozkloszowane na biodrach są bardzo modne. Kilka wzorów zamieściliśmy. Po świętach podamy następne.

**„Niebogata“, Zgierz** — Naprawdę skrupuły Pani są nieuzasadnione. Letnia sukienka z perkalu może wyglądać nie mniej efektownie niż jedwabna. Trzeba ją tylko ładnie uszyć. Model zamieścimy po świętach.

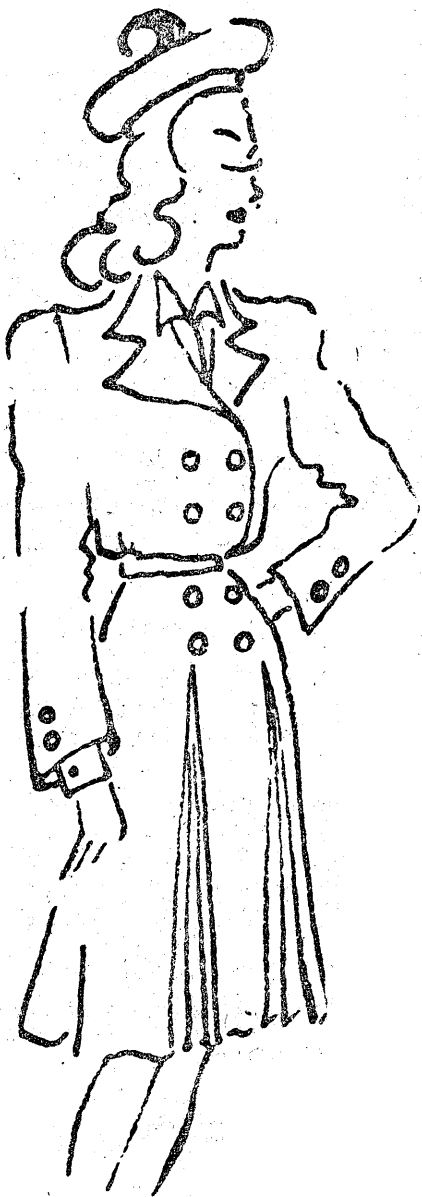
**I. Bielska, Gdynia** — Cieszymy się, że lansowane przez nas fasony tak się Pani podobają. Oczywiście podamy modele plażowych

N  
A  
L  
I  
S  
T  
Y



spodni. Prosimy jednak o trochę cierpliwości.

**Zofia B. Ruda Pabianicka.** Letnią sukienkę z naturalnego jedwabiu może Pani uszyć fasonem pół sportowym, to znaczy góra może mieć kołnierzyk i karczek, prosty sportowy rękaw, a dół — duży kłoz. Całość dobrze będzie wyglądała ujęta szerokim paskiem z obciągniętą kłamrą. Niech się Pani nie obawia, że jedwab naturalny nie nadaje się do fasonów sportowych. Proszę przejrzeć żurnale, gdzie znajdzie Pani nawet balowe suknie o motywach sportowych — góra często składa się ze stojącego kołnierzyka, a karczek nieraz fantazyjnie skrojony, zdobi taką suknię. Jeśli Pani chce mieć nasz model na tę sukienkę, musi Pani trochę zaczekać. Letnie suknie będziemy zamieszczali po świętach.



ROUGE à Levres  
**LEDA**  
Orange

**POMADKA WIERNA TWYM USTOM**

**LEDA**

LAB. L. KOJEJKA WARSZAWA-ŁÓDŹ, ANDRZEJA ITRUGA 51.



**NAJSERDECZNIEJSZE  
ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE**

zasyła Sz. Klienteli  
Firma „ROSOW” — SKLEP OBUWIA  
Łódź, Narutowicza 16

(a 406)

**SERDECZNE ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE  
RZEMIEŚLNICOM I ODBIORCOM składa  
ZARZĄD I RADA NADZORCZA SPÓŁDZIELNI**

**„WŁÓKNO”**

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 73 — tel. 138-64.  
(A. 407)

**WESOŁYCH ŚWIĄT  
SWOIM SZAN. KLIENTOM**

zyczy EDWARD SKUŁA  
SKŁAD ŻELAZA i ART. GOSPODARSTWA  
DOMOWEGO. — Łódź, Sieradzka 3.

(A. 389)

**WSZYSTKIM STAŁYM P. T. ODBIORCOM  
Z OKAZJI ŚWIĄT WIELKIEJ NOCY  
SERDECZNE ŻYCZENIA ZASYŁA**

**Skład mebli  
Władysław Walczak**

Łódź, ul. Andrzeja Struga 6. — Telefon 152-29.  
NA SKŁADZIE WIELKI WYBÓR RÓŻNYCH MEBLI.  
(319 A.)

**„Wesołego Jajka”**

ZYCHY SVOJEJ P. T. KLIENTELI  
„PRECISIOUS-RADIO”  
ŁÓDŹ — SIENKIEWICZA 2. (A. 366)

**Wesołego Alleluja**

Sz. Odbiorcom oraz Dostawcom

zyczy

**Polska Hurtownia Galanteryjna**  
Łódź, Nowomiejska 3 tel. 277-32

**Wesołych Świąt!**

SWOJEJ SZANOWNEJ KLIENTELI  
zyczy ZYGMUNT NOWAKOWSKI

**właśc. F-my „WITMAR”**

SKŁAD PAPIERU  
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 128 — Tel. 128-79.  
(A. 368)

**Wesołego Alleluja!**

SWOIM SZ. KLIENTOM ZYCHY

**F-ma E. RYNGERT**

ARTYKULY MUZYCZNE I RADIOWE  
ŁÓDŹ, — PIOTRKOWSKA 257.  
(A. 369)

**Wesołych Świąt Wielkanocnych**

NASZYM ODBIORCOM I KOSUMENTOM ZYCHY

**„KRAKUS”**

WYTWORNIĄ ARTYKULÓW SPOŻYWCZYCH  
ŁÓDŹ — UL. ŻWIRKI Nr 22. — TELEFON 164-20.  
(A. 378)

**WESOŁEGO ALLELUJA**

swoim Klientom składa

Firma ZRZESZENI KRAWCY F. RUCIŃSKI i S-ka  
Łódź, Piotrkowska 90, tel. 220-26.  
(2224 p.)

**Najserdeczniejsze Życzenia Świąteczne  
Wszystkim Swoim Szanownym Klientom**

zasyła

„LECH”

Czesław Rosow

Łódź, Piotrkowska 153, tel 222-85  
405

**„WESOŁEGO ALLELUJA”**

Sz. Klienteli i Znajomym zyczy

Pracownia obuwia

„GWARANCJA”

A. Burzyński

Łódź, Narutowicza 19  
A. 402



**MILYM MOIM KLIENTKOM,  
KLIENTOM, DOSTAWCOM  
I WSZYSTKIM ZNAJOMYM**

**Wesołego Alleluja!!!**

NAJSERDECZNIEJ ZYCHY

EDWARD WYSOCKI  
SKŁAD GALANTERII  
L 6 D 2  
Pl. Wolności 8. Tel. 144-56.  
(2149-p)

**„Wesołego Alleluja”**

Szanownym odbiorcom i dostawcom zyczy firma

**Aleksander Ozimowski**

Skład narzędzi i artykułów technicznych  
Łódź, ul. Piotrkowska 240, tel. 216-03

**Centrala Tekstylna**

sprzedaje hurtowo

worki lniane i jutowe

tkaniny opakunkowe lniane

taśmy parciane tapicerskie

nici lniane

maszynowe, szewskie i rymarskie

sznurki lniane

różnej grubości do pakowania

INFORMACJE I SPRZEDAŻ

**Branżowe Biuro Sprzedaży**

**Artykułów Lnianych**

Łódź, Moniuszki 6, tel. 115-09

Środki Organizacyjne

**Taylorix**

poleca Fa. „Hawag” Sp. z o. o.  
WARSZAWA, ul. JASNA Nr 5  
Wyłączne przedstawicielstwo i  
składnica na m. Łódź i wojew.

STEFAN SOBCZAK

Łódź, ul. Zgierska 41, tel. 151-17  
2217 r

**DOM, WILLE,**

plac, hale fabryczne, obiekt handlowy, gospodarstwo rolne, ogrodnictwo kupimy — sprzedamy, Łódź, Plac Wolności 6, m. 4. Biuro Pośrednictwa, godziny 11 —1, 4—6. (1220)

**„GALMET”**

Łódź, ul. Południowa 78

Nowozałożona wytwórnia wyrobów metalowych poleca wszelkie artykuły szlancowane oraz przyjmuje zamówienia. — Wykonanie szybkie — ceny konkurencyjne. Uwaga: posiadamy na składzie łańcuszki płaskie (mo sieżne i żelazne), zawiaski, guziki metalowe itp. (146 k)

**OBRABIARKI**

narzędzia, łożyska kulkowe i silniki elektryczne

KUPNO SPRZEDAŻ

Biuro Techniczno-Handlowe

inż.

**B. Walentynowicz i T. Szwycer**

(dawn. B-cia Goldlust)

Łódź, Al. Kościuski 32  
tel. 219-18  
(A. 390)

**PASY STRAŻACKIE**

LINKI, TOPORKI, WĘZE

HYDRONETKI, GASNICE

oraz wszelkie

SPRZĘT STRAŻACKI — poleca:

WYTWORNIĄ

EKWIPUNKÓW STRAŻACKICH

W. CZABANSKI

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 189.  
Telefon 272-24. (P. 359)

**Zebrania i odczyty**

DZIS

— W Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych (Park Sienkiewicza) Wystawa Tkanin Artystycznych.

JUTRO (6.IV.47).

— W lokalu przy ul. Piramowicza 3, o godz. 20-iej wielka zabawa w Zw. Walki Młodych. Wstęp za zaproszeniami.

— W Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych (Park Sienkiewicza) Wystawa Tkanin Artystycznych.

DZIS (7. IV. 47)

— W lokalu Zarządu Miejskiego, Plac Zwycięstwa 13, o godz. 8-iej zbiórka wszy stkich (pod rygorem) ZMO-wców.

— W Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych (Park Sienkiewicza) Wystawa Tkanin Artystycznych.

— W lokalu Zarządu Miejskiego, Plac Zwycięstwa 13, o godz. 8-iej zebranie kół międzyszkolnych ZWM.

DZIS (8. IV. 47).

— W Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych (Park Sienkiewicza) Wystawa Tkanin Artystycznych.

JAKA DZIS POGODA?

Pochmurno. Miejscami mgiełki i opady. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

Temperatura około 13 stopni powyżej zera.

„CHOĆ GOŁO, LECZ WESOŁO...”

„Gong” (Kopernika 16)

gra nowy program przygotowany już na święta pt. „Choć goło, lecz wesoło”.

Udział biorą: GIERASIEŃSKI, Janowska, Kryniczanka, Wilczyńska, Bolkowski, Darski, Marlen i Szwajcer. W pierwszy dzień świąt tylko jedno przedstawienie o 19.30.

**Dyżury aptek**

W Wielką Sobotę dyżurują apteki: Krasieńskiej (Jaracza 32), Ryła (Kopernika 26), Kohna (Plac Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15), Raczyńskiego (Kątna 54), Jarzebowskiego (Ruda Pabianicka).

W 1-szy dzień świąt dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37) Gorczyckiego (Przejazd 59), Karłina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Pabianicka 56), Stecika (Limanowskiego 37).

W 2-gi dzień świąt dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Unieszowskiego (Dąbrowska 24b), Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawliukiewicza (Pomorska 12).

## SPÓŁDZIELCZE ZRZESZENIE Pracowników Centrali Węglowej

Z ODPOWIEDZ. UDZIAŁAMI.

ODDZIAŁ W ŁODZI, ul. DASZYŃSKIEGO 2.

R-ki bieżące: Zarząd — Tel. 223-30  
Bank Gosp. Spół. 363 Księgowość — Tel. 177-08  
Bank Gosp. Kraj. 873 Dział Kol.-Spoż. — Tel. 140-30

Magazyny: ul. Południowa 10.

PROWADZI DZIAŁY:

1. DZIAŁ KOLONIALNO-SPOŻYWCZY — Sklep Nr 1. — przy ul. KILIŃSKIEGO 86 — sprzedaż towarów kolonialnych, monopolowych i t. d.
2. DZIAŁ WŁÓKIENNICZO-KONFEKCYJNY — Sklep Nr 2 — przy ul. DASZYŃSKIEGO 20 — sprzedaż po cenach komercyjnych wyrobów włókienniczych dla pracujących. Punkt rozdzielczy Nr 43 na karty odzieżowe.
3. DZIAŁ PAPIERNICZY — Sklep Nr 3 — przy ul. SIENKIEWICZA 37 — sprzedaż detaliczna (do 10 kg) po cenach komercyjnych wyrobów przemysłu papierniczego.
4. DZIAŁ PRZETWÓRCZY — własna Wytwórnia Bibułki Papiersowej „Górnik“ (A. 401)

### POTRZEBNI NATYCHMIAST

KSIĘGOWY - BILANSISTA do księgowości finansowej,  
KSIĘGOWY do księgowości materiałowej,  
RACHMISTRZE produkcyjni,  
DEKARZE na roboty dachowo-papowe (remont dachów),  
SZKLARZ — na szklenie szedów,  
MURARZ — na tynkowanie i naprawę murów,  
MALARZ — na roboty klejowe i olejne,  
STOLARZ  
BLACHARZ — na reparacje fabryczne.  
REFLEKTUJEMY TYLKO NA SIŁY WYKWALIFIKOWANE.  
Zgłaszać się: Państwowe Zakłady Przemysłu Jednabniczo-Galanteryjnego Nr 1, Łódź, ul. Kilińskiego Nr 102 (Wydział Personalny). (359/M)

Telefon 150-15 „AKORD“ Telefon 160-16

## „AKORD“

ROBOTNICZA  
SPÓŁDZIELNIA PRACY EKSPEDYCYJNO-PRZEWOZOWA  
ŁÓDŹ — ul. PIOTRKOWSKA Nr 56.  
WYKONUJE:  
TRANSPORTY SAMOCHODAMI DO RÓŻNYCH MIAST.  
ROZŁADUNKI — ZAŁADUNKI WAGONÓW.  
TRANSPORTOWANIE KAS, FORTEPIANÓW I PIANIN  
oraz RÓŻNE PRZEPROWADZKI (P. 450)

### F-ma M. H. MURACCY

ŁÓDŹ — ul. NOWOMIEJSKA Nr 4 (w podwórzu)  
POLECA  
w hurtowej sprzedaży NAJNOWSZE FASONY  
UBRAŃ MĘSKICH, DZIECIŃNYCH I SPODNI.  
CENY KONKURENCYJNE. (A. 394)

ZARZĄD ŁÓDZKIEJ

### SPÓŁDZIELNI OGRODNICZEJ

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 30. — Telefon 218-44

SKŁADA NAJSERDECZNIEJSZE  
ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE

WSZYSTKIM CZŁONKOM SPÓŁDZIELNI oraz  
SZANOWNYM DOSTAWCOM I ODBIORCOM. (A. 403)

### Z. P. B.

KONCESJONOWANE PRZEDSIĘBIOSTWO INSTALACYJNE  
ŁÓDŹ, ul. STERLINGA Nr 31/33 — Telefon 153-91

### „OKAWU“

Kierownik i koncesjonariusz: Oktawian Kociński.

WYKONUJE: CENTRALNE OGRZEWANIE — RURY ŻEBROWE,  
STALOWE, BOLIERY — ZBIORNIKI — KANALIZACJE —  
WODOCIĄGI — ROBOTY KOTLARSKE. (A. 391)

FIRANKI — DYWANY POKRYCIA MEBLOWE **W. ŁUCZAK**

ŁÓDŹ, ZAMENHOFA 2

NA SKŁADZIE:

MEBLE POJEDYŃCZE I KOMPLETY  
STOŁOWE — GABINETY — SYPIALNIE  
UCHNIE — TAPCZANY — ŁÓŻKA  
METALOWE NORMALNE I DZIECIENNE.

(p.d.)

# CIECHOCINEK

Jedyna na ziemiach polskich termia solankowa

### SKUTECZNIE LECZY:

CHOROBY NARZĄDU RUCHU — REUMATYZM, ARTRETYZM,  
ISCHIAS, LUMBAGO, NERWOBÓLE. — CHOROBY KOBIECE, CHO-  
ROBY I SKAZY WIEKU DZIECIĘCEGO, CHOROBY GÓRNYCH DRÓG  
ODDECHOWYCH, ORAZ NIEKTÓRE CHOROBY SERCA I NACZYŃ.

÷□÷

CIECHOCINEK UNIKNĄŁ POWODZI I W DNIU I MAJA  
W CAŁEJ PEŁNI OTWIERA SEZON LECZNICZY.

÷□÷

INFORMACJI UDZIELA PAŃSTWOWY ZAKŁAD  
ZDROJOWY I KOMISJA ZDROJOWA W CIECHOCINKU.

(K. 467)

Z okazji Świąt Wielkanocnych Sz. Klienteli

składa serdeczne życzenia

**B. Skonieczko i J. Łosiak**

Magazyn Zegarm.-Jubilerski

Łódź, Piotrkowska 39

Tel. 161-31

(A. 375)

Życzenia Świąteczne składa swoim klientom

**W A R Y S**  
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 37

otwarcie firmy po 3 mies. przerwie  
nastąpiło 1-go kwietnia 1947 roku

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH  
SWOIM STAŁYM BYWALCOM

życzy  
ZARZĄD KAWIARNI — BAR  
„SIM“  
Plac Wolności 4 — tel. 133-11. (A. 384)

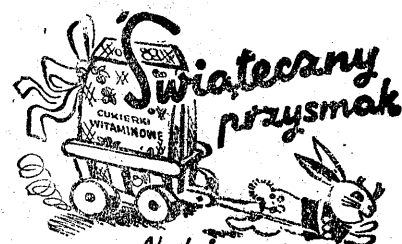
WESOŁEGO ALLELUJA  
SZ. ODBIORCOM ŻYCZY  
Z. KULIGOWSKI  
KOMPLETY BUCHALTERII PRZEBITKOWEJ  
Łódź, Piotrkowska 109 m. 8. — tel. 276-11. (A. 409)

WESOŁEGO ALLELUJA  
ŻYCZY SZ. ODBIORCOM  
HURTOWNIA  
ARTYKUŁÓW KOLONIALNO-SPOŻYWCZYCH  
M. BŁACHOWIAK i S-ka  
Łódź, Piotrkowska 11 — tel. 117-32. (A. 408)

SERDECZNE ŻYCZENIA Z OKAZJI ŚWIĄT  
WIELKANOCNYCH  
SWOIM STAŁYM ODBIORCOM SKŁADA  
WYTWÓRNA BIELIZNY DAMSKIEJ  
„SYRENKA“  
MIROSLAWA I BRONISŁAW STAWISCY  
Łódź, Al. Kościuszki 95 — tel. 189-10. (A. 410)

„WESOŁEGO ALLELUJA“

życzy  
Sz. Klienteli  
WITOLD POŁOŃSKI  
Zakład Fotograficzny  
Łódź, Legionów 1  
A. 404



Nadziwane  
**GUKIERKI  
WITAMINOWE**

Dr. WANDERA

zawierające witaminę C  
które ułatwiają zwiększenie  
ilości ciałek krwi i działają  
przeciw-infekcyjnie  
i przeciw-foksyzycznie.

FABRYKA CHEMICZNO-FARM.  
Dr. A. WANDER S.A.

Pod Zarządem Państwowym

Do nabycia we wszystkich sklepach cukerniczych

„Wesołego Alleluja“

Szanownym Klientom i Klientom  
życzy firma konfekcja i galanteria

**KAROL PUJDAK**

Łódź, ul. Piotrkowska 10.  
tel. 156-63

Centralny Zarząd  
Przemysłu Papierniczego

poszukuje: wykwalifikowanych  
kucharek do domów wypoczyn-  
kowych. Spieszne zgłoszenia oso-  
biste w Wydziale Gospodarczym  
C.Z.P.P., Łódź, ul. Więckow-  
skiego 33 w godz. 8—10. (P. 448)



# Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi

*Jest instytucją społeczną mas robotniczych*

*Strzeże ich interesu gospodarczego i stanowi spiżarnię zaopatrzeniową robotnika oraz pracownika umysłowego*

*Wielka, planowo rozmieszczona sieć sklepów, dobry oraz wysoki gatunek towarów, sprawna, szybka obsługa, własne warsztaty produkcji zapewniają konsumentom najlepsze zaopatrzenie*

*Każdy człowiek pracy zaopatruje się wyłącznie w sklepach*

**P O W S Z E C H N E J   S P Ó Ł D Z I E L N I   S P O Ż Y W C Ó W**  
Zarząd — ul. Piotrkowska 31      Telefony: 111-49, 214-23, 221-70, 181-63, 260-77

## „PRECISIOUS-RADIO“

ŁÓDŹ, SIENKIEWICZA 2

KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA

- NAPRAWA WSZELKICH TYPÓW RADIOODBIÓRNIKÓW
- DORABIANIE KRÓTKICH FAL
- ZESTRAJANIE SUPERHETERODYN
- PRZERÓBKA APARATÓW Z PRĄDU STAŁEGO NA PRĄD ZMIENNY
- MONTAŻ NOWYCH RADIOODBIÓRNIKÓW I WZMACNIACZY NA ZAMOWIENIE
- WZMACNIACZE Z MIKROFONAMI DLA ŚWIETLIC I LOKALI
- BADANIE EMISJI LAMP
- STAŁE BEZPŁATNE PORADY FACHOWE DLA RADIOAMATORÓW
- NOWOCZESNIE URZĄDZONE LABORATORIUM POD KIEROWNICTWEM ZAGRANICZNYCH SIŁ FACHOWYCH.

SZYBKO — TANIO — FACHOWO

(A. 365)

### OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Państwowego Monopoliu Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę w 2 kwartale 1947 r. w ratach miesięcznych lub jednorazowo:

- 50.000 kg. kakaofonii jasnej
- 50.000 kg. laku koloru popielatego i brązowego

Oferty w zalakowanych kopertach, zaopatrzone w napis: „Oferta na dostawę kakaofonii i laku” należy składać w Kancelarii Głównej Dyrekcji P.M.S. w Warszawie, ul. Leszno Nr 1, pokój Nr 111, do godziny 11-ej dnia 10 kwietnia 1947 r., po czym nastąpi otwarcie ofert.

Oferta obowiązuje w ciągu 30 dni od dnia otwarcia.

Do ofert należy dołączyć kwit wadialny na sumę zł. 25.000.— (dwadzieścia pięć tysięcy złotych).

W ofercie należy podać:

- a) termin wykonania zamówienia
- b) cenę jednostkową dla kakaofonii loco Siedlce, dla laku loco Warszawa.

Blizszych informacji odnośnie wzmiankowanej dostawy otrzymać można w Dyrekcji P.M.S. Warszawa, Leszno Nr 1, pokój Nr 211 w godzinach 10—13.

Dyrekcja P.M.S. zastrzega sobie prawo zmniejszenia lub zwiększenia ilości dostawy, podziału dostawy między kilku oferentów, a także unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i ponoszenia z tego tytułu odszkodowania.

Wadła dotyczące nieprzyjętych ofert będą zwrócone najpóźniej w terminie 10 dni po otwarciu ofert. (K. 465)

### OGŁOSZENIE

Zgierskie Zjednoczenie Przemysłu Welnianego — Państwowa Fabryka Nr 1 w Zgierz, Błotna Nr 6 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę transformatora trójfazowego z chłodzeniem naturalnym olejowym typu zewnętrznego o mocy 250 KVA o przekładni napięć biegu luzem 3005+ % 380/231/125 volt, układ Yd5 (gwiazda trójkąt).

Oferty należy składać w terminie do dnia 14 kwietnia 1947 roku do godz. 12-ej w południe.

Otwarcie ofert nastąpi 14 kwietnia 1947 r. o godz. 13-ej w lokali Państwowej Fabryki Nr 1, ul. Błotna Nr 6.

Firma zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo wyboru oferenta bez względu na cenę przez prawo uznana, że przetarg nie dał dodatniego wyniku.

DIREKCJA

### POWAŻNA INSTYTUCJA

poszukuje na stanowisko **DYREKTORA Fabryki Metalowej INŻYNIERA-MECHANIKA** z praktyką warsztatową oraz **KIEROWNIKA Wydziału Zaopatrzenia, MAJSTRA i ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH** na Dolny Śląsk. Mieszkanie zapewnione.

Na miejscu poszukujemy: Referenta do Wydziału Zbytu, pożądane Liceum Handlowe i ogólna znajomość techniczna maszyn włókiennych. — Referenta do Wydziału Transportowego. Oferty wraz z życiorysem składać pod „Poważna Instytucja”. (R. 41)

### P O K O S T

**SYNT. JASNY GATUNEK PRZEDWOJENNY** większa ilość

TANIO do SPRZEDANIA.

Oferty: Wspólnota, Kraków, Plac W.W. Świętych 8 — pod Nr 488. (K. 384)

### ZALUŻJE

Fabryka żaluzji drewnianych zimowe, letnie do okien, drzwi i wystaw nowoczesnych oraz kiosków.

„J. P. E.”

Łódź, ul. Poznańska 51, tel. 153-97 (dojazd tramwajami 3 i 4). (M/240)

## WYDZIAŁ

to najlepsza lektura na święta

NUMER WIELKANOCNY — 24 strony, kilkadziesiąt ilustracji.

**PISZA:** Stanisław Dygat, Pola Gojawicyńska, Stefania Grodzieńska, Jan Huszcza, Jarosław Iwaszkiewicz, Jerzy Jurandot, Zbigniew Mitzner, Janusz Odrowąż, Marek Sadzewicz, Władysław Smólski, Grzegorz Timofiejew, Jerzy Wyszomirski, Larysza Zajączkowska.

**RYSUJĄ:** Edmund Bartłomiejczyk, Maria Berezowska, Kazimierz Grus, Kazimierz Mann, K. M. Sopoćko, Ignacy Witz, Jerzy Zaruba.

Poza tym w numerze:

Trzy staropolskie ludowe pieśni wielkanocne, podane do druku przez Leona Schillera.

**A TU JEST WARSZAWA!** — Piosenka Artura Bartelsa z muzyką Tadeusza Sygietyńskiego.

**WIELKI KONKURS.**

**ŚWIĄTECZNE WIZYTY PANA ZAGŁOBY.**

Cena egzemplarza 15,— zł.

Do nabycia wszędzie.

### LOKALE

**ZAMIENIE** mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią (śródmieście) na podobne w Julianowie. Zwrot kosztów. Telefon 190-06. (360 A)

**LOKALU** fabrycznego na parterze, dług. 20 m. poszukuje na cichy przemysł. Pośrednictwo wynagrodzone. Oferty sub „Chemica”. (2186-p)

**WYNAJME** lokal o powierzchni 100—200 m. kw. na warsztat ślusarsko-mechaniczny. Najchętniej w śródmieściu. Wskaziciela wynagrodzone. Tel. 162-22. (2158-p)

**ZAMIENIE** trzypokojowe mieszkanie w Katowicach, śródmieście na podobne w Łodzi. Tel. 163-72, godzina 8—14. (1613-p)

**ZAMIENIE** 3 pokoje, kuchnia wyremontowane (domek z ogródkiem) przy Rzgowskiej przed torami na 3—4 pokoje z wygodami, śródmieście, zwrócić koszty remontu. Dzwonić 191-40 od 8—3, prosić p. Halinę. (2179-p)

**ZAMIENIE** pokój z kuchnią 3 piętro, Ogrodowa — Nowomiejska na dwa pokoje niżej. Koszty remontu zwrócić. Oferty „Główny księgowy”. (2180 p)

**WYDZIERZAWIE** gabinet dentystryczny z pracownią. Wiadomość: Rudnik nad Sanem, Rzeszowska 20, L. Frankiewiczowa, wdowa. (1269)

**ZAMIENIE** lokal 3 pokojowy, willew, z ogródkiem, wygodami (Kalew) na 3—4 pokoje w centrum miasta. Zgłoszenia do Działu „Zamiana-Lekarz”. (1247)

**LOKAL** przemysłowy 20—50 cm kwadr. w centrum poszukiwany od zaraz. Oferty do Administracji pod „Rys”. (2215-p)

**POSZUKUJE** 2 pokoi z kuchnią i ogrodem za miastem. Warunki do omówienia, pośrednictwo požądane. Oferty pod „Zawada”. (2196-p)

**ZAMIENIE** 3 pokoje z kuchnią — Piotrkowska pomiędzy Moniuszki, Andrzejka — na 4—5 pokojowe. Telefon 194-07. (2204-p)

**LOKAL** handlowy, I piętro z przyległym mieszkaniem w centrum Poznania sprzedam. Oferty „PAR” Ratajczaka 7 pod „4,78”. (K. 464)

### NAUKA I WYCHOWANIE

**KROJ** damski i męski systemem LEWANDOWSKIEGO — ucząca **KURSY** Instytutu Przem. Rzem. Zapisy, Łódź, STEFANA JARACZA Nr 14, telefon Nr 184-12. (A. 247)

**UDZIELAM** lekcji gry skrzypcowej początkującym, zaawansowanym, Zachodnia 30 m. 2. (2160 p)

**KURSY** Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek R. P. — przyjmują zapisy na stenografię, księgowość, maszynopisanie. Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. (1273)

**KROJU** szycia, modelowania nowoczesnym systemem Antoniny Frankie wyczuja kursy przy Instytucji Przemysłowo-Rzemieślniczym ul. Nawrot 32/3. (2205-p)

**WAŻNE** dla świetlic! — Udzielam lekcji deklamacji, Kilińskiego 36, m. 8. (1245)

### ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

**UWAGA!** — Dnia 1. 4. zginął pies duży wilk, znak szeregony prawa noga skaleczona. Uprzejmie proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem: Łódź, ul. Legionów 3, sklep jubilerski, telefon 208-45. Dembowska. (T.)

**ZGINĘŁA** suka rasy Bokser Nr rej. 621. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Wólczajska 43/37. (1272)

### POSZUKIWANIE RODZIN

**ŁOJKO** Józef z Miłkieleńszczyzny, pow. Grodno, obecnie Łódź, Żeromskiego 113 — poszukuje matki Łojko Michaliny, siostry, bratowych, braci, Bołtrukiewiczów i znajomych. Ktoby wiedział coś o wspomnianych, proszony o powiadomienie. (1271)





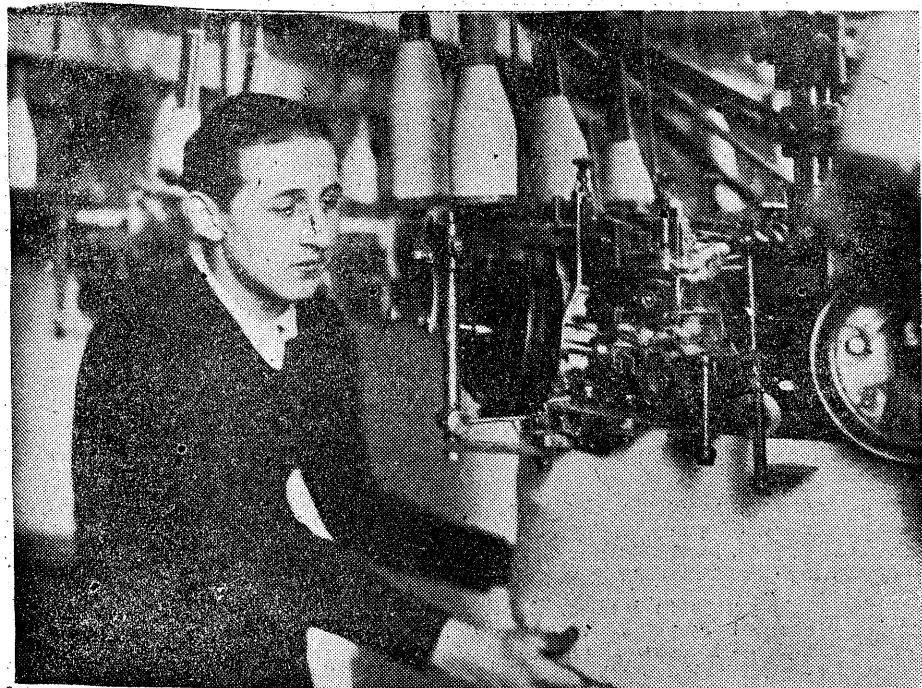
# PANORAMA

ILUSTROWANY DODATEK NIEDZIELNY DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Nr 17

Łódź, dnia 6 kwietnia 1947 r.

(640)

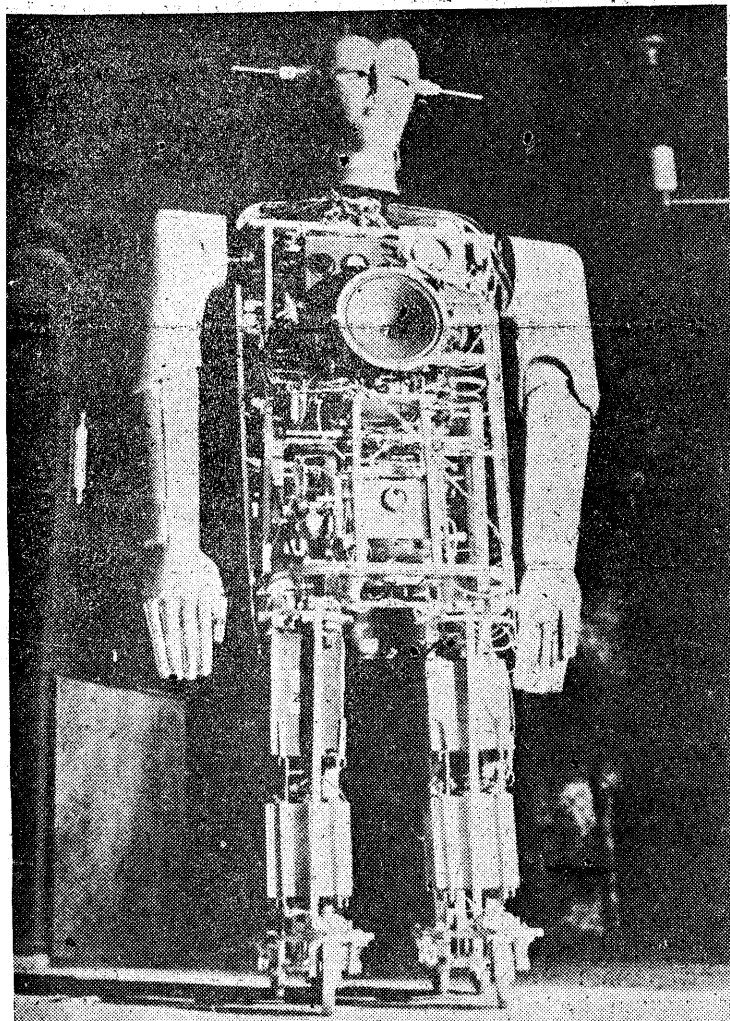


Gigantyczna statua Orfeusza przed Akademią Muzyczną w Sztokholmie.

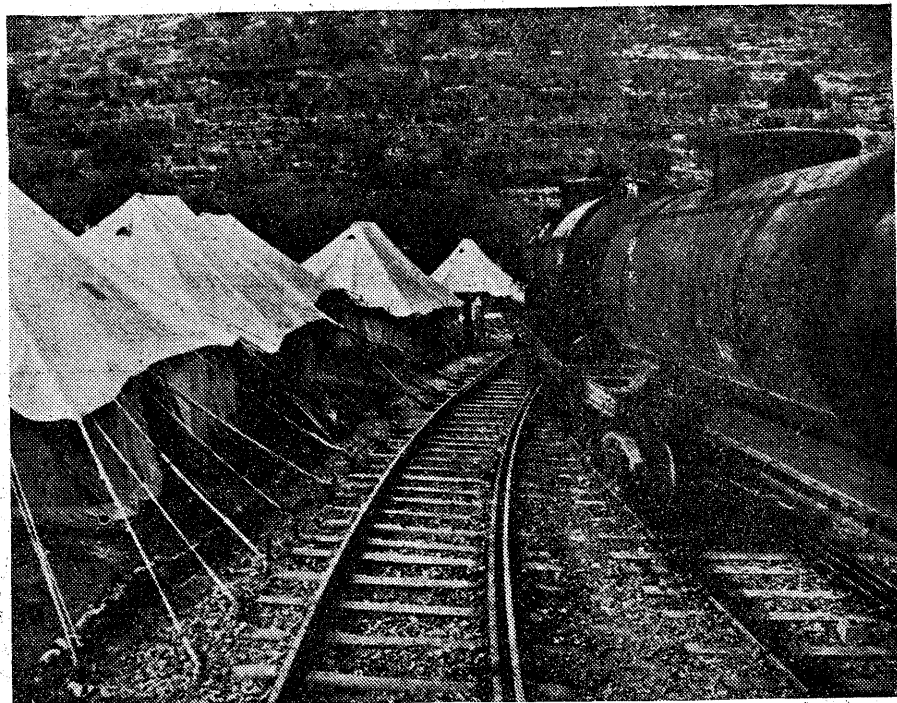
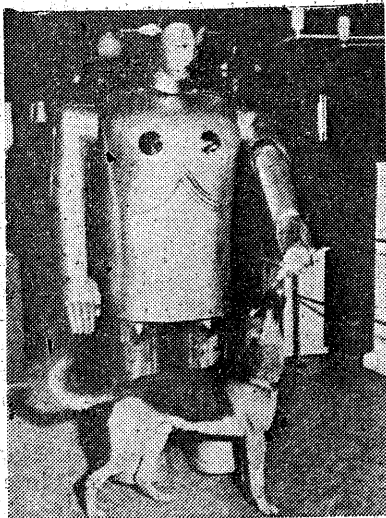
Państwowe Zakłady Dzielniarskie Nr 1 w Łodzi. — Stefan Miliński wyrabia 70% ponad ustaloną normę produkcji dzielnarskiej. (Foto: Brzozowski i Malarski).



Wszystkie drogi i linie komunikacyjne w Palestynie są pilnie strzeżone. Na zdjęciu namioty brytyjskich placówek.



Robot-matematyk (do art. na str. 15-ej).



Obchód „Dnia Indyka“ w Worthington (stan Minnesota, USA) jest ważnym wydarzeniem dorocznym w życiu tego miasta, które jest prawdziwą ojczyzną indyków. Clou uroczystości była defilada 2000 indyków wzdłuż głównych ulic miasta.

Teatr Lątek w Łodzi. Zdjęcie z widowiska „Słowik“ Andersena.





# Wielkanoc w literaturze pięknej

Święta wielkanocne obok świąt Bożego Narodzenia mają w literaturze pięknej, zwłaszcza polskiej, najstarszą tradycję. Już trzecia, czwarta i piąta strofa najdawniejszego zabytku poezji polskiej „Bogurodzicy”, powstałej na schyłku XIII wieku oparta jest całkowicie na motywach zmartwychwstania Pańskiego. Wprawdzie prof. Aleksander Brückner dowodzi, że strofy te zostały docepcione do właściwej pieśni o „Bogurodzicy” dopiero w pierwszej połowie wieku XV, niemniej jednak inni uczeni stwierdzają fakt, że strofy te stapiają się organicznie z początkiem pieśni w jedną całość. Strofy te brzmią:

Dla nas wstał z martwych syn boży,  
Wierzysz w to człowiecze zbrojni,  
Iż przez trud Bóg swój lud odjął  
djabłej strożel.  
Przydał nam zdrowia wiecznego,  
Starostę skował piekniego,  
Śmierć podjął, wspominał człowieka  
pierwego.  
Jenże trudy ciał za wiernie,  
Jeszcze był nie przespał zaśmiernie,  
Alż sam Bóg z martwych wstał.

Pierwsza pieśń polska poświęcona wyłącznie świętu wielkanocnemu pochodzi z roku 1365. Oczywiście powstała znacznie wcześniej; w tym jedynie roku została zanotowana w Graduale katedry plockiej. Zawiera tylko jedną strofę:

Chrystus z martwych wstał ie,  
ludu przykład dał ie,  
eż nam z martwych wstał,  
z Bogiem królewaci.

Pieśń ta śpiewana jest dzisiaj w kościołach i należy do najbardziej popularnych, rzecz prosta, że w przeróbce na język współczesny. Wieki późniejsze nie pozostały w tej mierze w tyle za wiekiem XIII i XIV. Pieśni wielkanocne porypały się jak z rogu obfitości. Większość dzisiaj śpiewanych po kościołach pieśni wielkanocnych

## Na grobie Chrystusa

(Wyjętek z listu Słowackiego do matki)

Grób Chrystusa w Jerozolimie wywarł wielki wpływ na naszego wieszcza, Juliusza Słowackiego, który w roku 1836 odbył pielgrzymkę do Ziemi Świętej. W listach, jakie poeta pisał do swojej matki z tej podróży znajdujemy taki opis:

„Przepędziłem całą noc sam jeden przy Grobie Chrystusa, modląc się za Ciebie i za naszymi... Noc ta została mi mocne wrażenie na sercu. O godzinie 7-ej wieczór zamknęto kościół, zostałem sam i ruszyłem się z wielkim płaczem na kamień Grobu. Nade mną płonęły lampy, miałem Biblię, którą czytałem do 12-ej w nocy, o pół do dwunastej weszli do Grobu młodzi: kobiety i mężczyźni, jak sądzili mieszkawcy w klasztorze i zrobili votum odmawiając co dzień pacierz w nocy na Grobie. Jakoż oboje pomodlili się krótko poczołowali kamień, a potem, przyszedłszy do mnie, poczołowali mnie w ręce. Tak byłem zmieszany, że nie wiedziałem, jak się znaleźć. Wyszedłem, zostałem sam. O północy dawnon drewniany zbudziłem w kościele księżki greckich. Różne wiary, każda mająca swoją większą lub mniejszą nagrodę w tym gmachu, budziły się zaczęły na głos dzwonić. Grecka, bogata kaplica, zapłonęła lampami, na górce ormiański kościół tek zapalił także świece i zaczął swoje śpiewy. Kopt, mający małą drewnianą klatkę, przyczepioną do katafalku, pokrywającego Grób św., także zaczął w swojej altanie dmuchać na żar i gotować samotnie kałdzo. Katolicy w dalekiej kaplicy zaczęli śpiewać jutrznię. Słowem o północy ludzie obudzili się, jak ptaszki w gęsach jednej budowy budzą się, świergojąc o wschodzie słońca. Grecy na Grobie odprawili mszę, potem Ormianie, o 3-giej zaś w nocy ksiądz-rodak wyszedł ze mną w imieniu mojej ojczyzny, a ja, klęcząc na tym miejscu, gdzie Anioł biały powiedział Magdalenie: „Nie ma Go tu, zmartwychwstał!” — słuchałem całej mszy z głębokim uczuciem. O 3-olej w nocy znudzony poszedłem do klasztoru i spałem snem dziecka, które się zmeczyło iami”.

datuje się z wieku XV, XVI, XVII, a nawet XVIII.

Motyw zmartwychwstania Pańskiego przechodził z czasem z utworów czysto kościelnych do literatury świeckiej. Stał się niejednokrotnie motywem decydującym w utworach światowej sławy, jak np. w „Fauście” Goethego, albo nawet po prostu tematem utworu, pojętym oczywiście symbolicznie, przenośnie, jak np. w słynnej powieści Lwa Tolstoja pt. „Zmartwychwstanie”.

W literaturze polskiej motyw zmartwychwstania był niejednokrotnie podejmowany przez najslawniejszych moczary pióra. Dość wspomnieć Prusa, Sienkiewicza, Reymonta i Rostworowskiego. Jeżeli zaś chodzi o święto wielkanocne jako temat, to najpełniejszy wyraz artystyczny znalazł on w utworach Artura Górskiego, Stanisława Wyspiańskiego, a ostatnio

Stefana Otwinowskiego i Adolfa Rudnickiego. Z wymienionych autorów trzej pierwsi napisali dramaty, ostatni nowelę.

Dramat Otwinowskiego pt. „Wielkanoc” (grany w Łodzi i Krakowie) i utwór prozą Rudnickiego, też zatytułowany „Wielkanoc” osnute są na tle powstania w gnieźnie warszawskim w pamiętnym kwietniu 1943 roku. Utwór dramatyczny Artura Górskiego powstał zaraz po pierwszej wojnie światowej i w formie symbolicznej zawiera cele dydaktyczne dotyczące duchowego odrodzenia fizycznie zmartwychwstałego z niewoli narodu.

Najpotężniejszy jednak wyraz znalazł temat święta wielkanocnego w dramacie Stanisława Wyspiańskiego pt. „Akropolis”. Spłótni w nim poeta motyw wiosny, motyw budzącej się do życia przyrody, z motywem duchowego odro-

dzienia, pierwiastek pogański skojarzył i stopił w jedno z symbolicznym pierwszeństwem mity starogreckiego i tradycji rzeczywistego faktu chrześcijańskiego.

Trzy elementy zespolił w jeden monumentalny twór o wymowie niezwykle urzekającej i sugestywnej, zwłaszcza w końcowym wybrzmieniu dramatu:

„Przybywasz oto, władzy Lew,  
na wozie Bóg ognisty,  
ognisty deszcz, gdy marszczysz  
brew,  
O Wielki, Wiekulsty!  
O Nieśmiertelny ponad świat,  
nad światy władny mnogie,  
położysz kres niewoli lat  
i pęta zdejmiesz srogle.  
Pokruszysz pęta w skrzydeł lat  
na nieśmiertelne trwanie.  
Niechaj na dzwoniach bije młot  
Twe Wielkie Zmartwychwstanie!”  
Marian Piechal

Znane są powszechnie zwyczaje dyngusowe polegające na wzajemnym oblewaniu się wodą. Natomiast mało dostępne szerszemu ogółowi są ludowe piosenki dyngusowe. Nie wiemy jak obecnie, ale do niedawna w okresie świąt Wielkiejnocy chodzili jeszcze młode dziewczęta z t. zw. „gojlikiem”, tj. z świerkiem i intonowały dyngusową pieśń:

Przyśliwa tu z gojlikim,  
Siedzi kura z gojlikim.  
Za tym kura jójko znieśie,  
My z dyngusem będziemy w lesie,  
Alleluja!

Przyśliwa tu po dyngusie,  
Zaspiewamy o Jezusie;  
A ten Jezus zmartwychwstaje,  
Dajcie nam tu jedno jaję,  
Albo kawalek synek!  
Dla naszej matynki.

Gdzie były starsze osoby, a do tego pobożne, zawadzili:

Trzy Maryje posty,  
Drogi masłce niesły,  
Chciały Pana Jezusa pomazać,  
Nie mogły Go odnaleźć. Alleluja!

A skoro zobaczyły, że gospodynki krząta się, aby dać im odpowiedni „dyngus suchy” (podarunek), podwajały głos, śpiewając nie sil w gardle:

Sukoj gospodynki, byś zdrowo sukaiła,  
Zebyś nam dobry, podarunek dała.  
Pami gospodynki kluczykami brzuła  
I dla nas dyngustu po komorze sukaiła.  
Po otrzymaniu hojnego daru, dzieł, wczęta na odchodne śpiewały:  
My się tu dobrze naśpiewały,  
I dlatego dobry dyngus dostały.  
Tak przechodziły całą wieś ro-

dzinną, następnie okoliczną, począwszy od poniedziałku „lanego” do wtorku, względnie środy. Uzbierały prowiant dzielili między siebie.

Zwyczaje te i piosenki powyższe znane były przed wojną w powiatach — Piotrkowskim, Brzezińskim, Opoczyńskim, oraz w niektórych wsłach okolic Tomaszowa Mazowieckiego.

Prace PEN-clubu w Polsce

Penclub polski wznowił swoją działalność. Na ostatnim zebraniu Zarządu Penclubu które odbyło się w dniu 27 marca w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Jana Pańdowskiego, uchwalono wznowić coroczne nagrody — jedną za wzorowy przekład z języka polskiego na obcy, drugą za przekład z obcej literatury na język polski. Ze względu na brak wzorowych przekładów dzieł Szekspira podjęto inicjatywę ogłoszenia w bieżącym roku konkursu na nowy przekład utworów wielkiego dramatopisacza. Szczegóły dotyczące zamierzonych nagród i konkursu będą podane dodatkowo.

Podobnie jak w ubiegłym roku w Sztokholmie, wezmą tego roku udział przedstawiciele Penclubu Polskiego w kongresie w Zurichu, na który Zarząd Polskiego Penclubu otrzymał już zaproszenie. Na zebraniu wybrano powiadomiciarza Michała Rusinka sekretarzem generalnym Polskiego Penclubu.

Zarząd Penclubu prosi za naszym pośrednictwem wszystkich przedwojennych członków Penclubu o podanie swoich adresów do dnia 15 kwietnia br. na ręce Prezesa Jana Pańdowskiego, adres korespondencyjny Penclubu, Lublin, ul. Al. Racławickie Nr. 14.

Ważne zebranie członków Penclubu przygotowuje się w Warszawie na maj b. r.

Wiosna w Paryżu

Ale zejdzmy na dół. W kawiarniach pod markizami trzepocą wielobarwne główki kobiece, strojne i ruchliwe, jak kwiaty i piórka na ich kapeluszach. Na lawkach parków i skwerów flirtują przytulone pary przy akompaniamencie szumu wodotrysków.

Rozwariły się okna zatechłych mansard, bo oto w zaułkach ulicy rodzi się nowa piosenka paryska. Ruchliwa jak wróbel, sentymentalna jak stara aktorka, dowcipna jak sprzedawcy gazet — piosenka paryska jest najlepszym zwierciadłem uczuć, wetchnień i marzeń ludu paryskiego. A gdy pierwsze tony popłyną z drżących skrzyptec, już wlot zbierają się tłumy spragnione piosenki po tej długotrwałej, okrutnej wojnie. I leci nowa melodia paryska do mieszkań, sklepów, wielkich magazynów, wleka się do suteryn i na poddasza, jak nowa radość, jak pierwszy pocałunek wiosenny.

Wraz z nastaniem wiosny, jak na obrazie Botticellogo, wysuwa się na czoło moda paryska, wicznie nowa i oryginalna, zawsze gotowa na skinienie sezonu, zawsze odgadująca aberracje młodego mężczyzny. To też Paryż był i będzie niepodzielnym dyktatorem mody dla całego świata.

Tajemnicą tej niemal czarokształtej siły mody jest przede wszystkim wrodzony smak Francuzów, stara tradycja, wreszcie rasowy wdzięk Paryżanki i twórcza,

niezmordowana praca wielkich magazynów paryskich. Między sztukami plastycznymi a kracjami t. zw. haute couture zachodzi ścisły związek. Wystawy bieżące i prywatne, a przede wszystkim nieprzebrane skarby kryjące się w muzeach paryskich, stanowią nigdy nie wysychające źródło nowych form i pomysłów w kalejdoskopowym królestwie mody. Z nich to cały sztab artystów, malarzy, kopistów i rysowników, będących na usługach poszczególnych magazynów, czerpie wzory, kształci smak i odgaduje najnowsze sugestie mody — dyktatorki.

Błądną jest utarta opinia, że moda — to kaprys, czy chimera. Nic podobnego.

Toczyła się np. sensacyjna polemika historyków sztuki na temat rzeźby greckiej, a więc wypadek obchodzący sfery naukowe — a natychmiast ówczesny dyktator mody Poiret rozkazuje wszystkim kobietom obu kontynentów kopiować zgięcie kolana Wenery Miłośkiej, aby uzyskać wdzięczniejszą pływność bioder, potrzebną mu do stworzenia nowej sylwetki kobiecej. W czasie pierwszej wojny światowej, gdy i moda musiała wobec grozy dziejowej przytłumić swoje fantazje, a wielcy właściciele magazynów, z powodu zastojów rynku, znaczną część dnia spędzali w muzeach, zdarzył się następujący wypadek. Oto jeden z dyktatorów mody po raz pierw-

szy w życiu, jak mówią zle języki, miał ujrzeć w Luvrze słynną rzeźbę grecką, Dianę-Lowczynię. Zachwycony krokiem jej draperii sięgającej zaledwie do kolan, postanowił stworzyć nową kreację na jej wzór. I tak powstał fason pierwszej krótkiej sukni.

Oprócz tych wszystkich cech moda paryska posiada jeszcze jeden fantastyczny wymysł, któryby można nazwać termometrem erotycznym. Na tym polu jest ona instrumentem niezmiernie czułym. Z nieprawdopodobną ruchliwością słupka rtęci podnosi i pniom suknie, lub je drażniące opuszcza. Zwęża i rozszerza biodra, to znów obnaża placy i ramiona. Odgaduje wlot ustrój nerwowy mężczyzny, zepsucie danej epoki, zwyrodnienie wyobraźni nieszczęśliwej, lub też odradzający się instykt macierzyństwa.

Można więc zaryzykować powiedzenie, że na tym tle dany dyktator mody spełnia doniosłą rolę... regulatora zachowania gatunku.

Nowa piosenka bulwarowa i nowa sylwetka kobieca — to dwa główne rytmy czarującej wiosny paryskiej. Kto tę wiosnę raz ujrzał ten wracać do niej będzie zawsze, jak się wraca wspomnieniem do pierwszej miłości. W tym miłości turysta nie odczuwa samotności, ani wielkomięskiego pustkowi. „Chcę żyć swobodnie i tworzyć na miarę ludzką!” — oto jest rytm i motto stolicy nadsekwanskiej... R. Z.

## Kronika kulturalna

### ANGIELSKIE CZASOPISMO O TEATRZE W POLSCE

Kwartnik teatralny „Drama”, ukazywający się w Anglii w numerze wiosennym zamieszcza artykuł Clifforda Kinga na temat teatru w Polsce. Autor opisuje zniszczenie i odbudowę teatrów w Polsce, zaznacza, że aktorzy polscy zjednoczeni w ZASP zdecydowali nie grać w czasie okupacji niemieckiej. Po wojnie teatry w Polsce otwarto. — Odbudowano Teatr Polski, otwarto wiele nowych teatrów. Pracując w niezwykle ciężkich warunkach wystawiono 20 nowych sztuk polskich autorów oraz szereg sztuk repertuaru klasycznego polskiego i zagranicznego.

Autor zaznacza dalej, że w Polsce teatr cieszy się znacznie większą popularnością niż kino. Temu też przypisać należy, że teatr właśnie cieszy się specjalnym poparciem rządu. Opisując dalej teatry w poszczególnych miastach Polski, autor stwierdza m. in. że Kraków posiada dziś znacznie więcej teatrów niż przed wojną. Autor zwraca uwagę na ożywioną działalność w całej Polsce teatrów dla dzieci.

Omawiając działalność ZASP, zaznacza, że jedynie aktorzy należący do Związku mogą występować na scenach polskich. Dużą część artykułu autor poświęca konkursowi szekspirowskiemu, podkreślając, że Ministerstwo Kultury i Sztuki przyznaje wysokie nagrody za najlepsze wykonanie sztuk szekspirowskich. Do współzawodnictwa stanęły prawie wszystkie teatry polskie, zarówno w wielkich miastach, jak i na prowincji. Przy tej okazji autor podkreśla popularność Szekspira w Polsce.

### TEATR LĄTEK W ŁODZI

Wiele osób nie wie, że gdzieś na bocznej ulicy Łodzi gra nowa „Wileński Teatr Lątek”. Jest to jeden z najstarszych teatrów lalek w Polsce. Powstał on w Wilnie w 1936 r. i po licznych upadkach, odróżnieniach i przejściach wojennych, ocalał się w końcu aż w Łodzi. Drowniani aktorzy, poruszani za pomocą skomplikowanego mechanizmu mebli — żyją swoim własnym życiem i bawią zarówno dzieci, jak i dorosłych. W Łodzi jest to jedyny teatr marionetek na miastach, w Polsce zaś istnieją jeszcze tylko dwa podobne teatry: w Krakowie i w Poznaniu.

Zdjęcia przedstawiające postacie w granej obecnie czarodziejskiej baśni Andersena pt. „Słowik”.

### FITELBERG CIĘZKO ZACHOROWAŁ

Przybyły do Zachynu na występy Grzegorz Fitelberg zachorował na zapalenie płuc. Najbliższe koncerty znakomitego dyrygenta zostały odwołane.



## Niezwykły sukces Szpinalskiego w Turcji

W ramach swego tournée artystycznego po Europie południowo-wschodniej pianista Stanisław Szpinalski bawi obecnie na występach w Turcji.

Na pierwszym koncercie w Stambule, na którym obecny był gubernator Stambułu Wali, artysta odniósł niebywały sukces. Publiczność, wypełniająca salę po brzegi, zgłotowała polskiemu pianście gorącą owację i długo nie chciała opuścić sali. Po skończonym koncercie Szpinalski musiał rozdawać przez go dzinę swoje autografy. Kulminacyjnym punktem zachwytu dla naszego artysty, a bardzo charakterystycznym dla psychiki orientalnej był moment, gdy właściciel fortepianu, na którym grał Szpinalski, złożył pocałunek na jego rękę, jako symbol uwielbienia dla wirtuoza.

Szpinalski dał ponadto szereg recitali chopinowskich i koncertował z towarzyszeniem orkiestry w Ankarze.

## Czesi czytają polskie powieści

Polskie powieści cieszą się w Czechosłowacji dużym zainteresowaniem i poczytnością. Choć dotychczasowe stosunki między Polską i Czechosłowacją nie były najserdeczniejsze, w Czechosłowacji wydano już po wojnie szereg tłumaczeń z literatury polskiej.

Ukazały się w przekładzie na język czeski: Poli Gojawiczyńskiej: Dziewczeta z Nowolipek, M. Kuncewiczowej: Cudzoziemka, Seweryny Smaglewskiej, Dymy nad Birkenau Antologia polskiej poezji wojennej, Stefana Litaury: Zmierzch Londynu, M. Szytkowskiego: Polski udział w czeskim odrodzeniu narodowym.

Obecnie po umorowaniu przyjaznych stosunków sąsiedzkich, wymiata kulturalna polsko-czechosłowacka wybitnie się ożywi.

Jak się dowiadujemy, w Czechosłowacji są już w druku czeskie przekłady książek: J. Andrzejewskiego: Noc, A. Mickiewicza: Dziady, Grażyna, Konrad Wallenrod, Poli Gojawiczyńskiej Krata, L. Kruczkowskiego: Kordian i Cham.

W tłumaczeniu są książki: J. Wiktora: Orka na ugorze, (również na język słowacki), J. Dobraczyńskiego: W rozwalonym domu, K. Brandyś: Miasto niepokonane, T. Bręzy: Mury Jerycha, W. Żukrowskiego: Porwanie w Tiliurkistanie, wy bór wierszy J. Przybosa, wybór no weł współczesnych. Wł. Broniewskiego: Komuna paryska. Przygotowuje się też wydanie Lalki B. Prusa.

Na uwagę zasługują również trzy nowe podręczniki do nauki języka polskiego i nowy słownik czesko-polski i polsko-czeski, który jest na ukończeniu.

# Gramatyka zachwytu

Giraudoux i jego styl

Dla większości czytelników, nazwisko Jana Giraudoux stało się bliższe po zeszłorocznych wspaniałych przedstawieniach „Elektry” w teatrze WP w Łodzi. Było to przeżycie artystyczne zupełnie niezwykle, zarówno ze względu na dzieło, jak i na wysoki poziom gry aktorskiej i oprawy scenicznej.

W marcowym numerze czasopisma „Europe” (Paryż), Pierre Guéguen drukuje niezwykle ciekawy artykuł o stylu Jeana Giraudoux. Podchodzi on do zagadnienia w pewnej mierze oryginalnie, może nawet dziwnie. Uważa mianowicie, że młodzież część stylu słynnego literata francuskiego, stylu tak niesłychanie barwnego i obrazowego polega w dużym stopniu na pewnym specjalnym stosowaniu... gramatyki. Autor artykułu rozpatrując kolejne części tekstu rozpoczyna od przymiotnika, którego Giraudoux tak często używa w superlatywie.

Po rozpatrzeniu zaimków wskazujących, również często i chętnie używanych przez Giraudoux — Pierre Guéguen zachwyca się sposobem, w jaki autor „Belli” stosuje zaimki zbiorowe — i tu daje parę cy-

tat, które za nim powtórzmy: „...latarnia morska przyjmowała wszystkie promienie i wszystkie spojrzenia” — albo: „...gra, w którą już nie będziemy grać przez cały dzień, przez całe życie”.

Guéguen pisze dalej: „Cóż wynika z tej pierwszoplanowej gramatyki? niezaprzeczoną oryginalność, migotliwość, którą nadaje ona stylowi, wdzięk rozpiętych motyli, pstrokaciznę i młodzieńczą ochoczość”. Ta właśnie ochoczość, ta zabawa — powiada Guéguen — wskazuje nam właściwą drogę. Ta gramatyka superlatywów — to gramatyka psychologii młodzieńczej”. Dowiadujemy się przy tym, że Giraudoux był wzorowym uczniem, prymusem, że przy tym świetnie się czuł w swojej szkole. Zdaniem autora artykułu — szczęśliwe lata szkolne wpłynęły na całą twórczość Giraudoux.

Autor „Elektry” podróżował w swych latach młodzieńczych, jako stypendysta. I znowu, wierny swojej zasadzie superlatywów, w każdym mieście ogląda „najwyższą dzwonnice”, zawiera kiedyś znajomość z pastorem amerykańskim, który najlepiej mówi o śmierci” itd.

W swych rozważaniach Guéguen dociera do liczebnika. I tu wyławia szczególności, już do prawdy bardzo zabawne. Pisze: „Znajdujemy tu dokładność dziecięcego zmysłu obserwacyjnego, tę dokładność, wywołującą klasyczne sprzeczki z dorosłymi, źródło sprzeciwów kierowanych przeciw rodzicom w imię prawdy arytmetycznej, sprawiedliwości statystycznej”. Następują kolejno uroczyste cytaty z Giraudoux: „Kobiet szwajcarskich pożąda się po dwie — pojedynczo są niekompletne, jak piękny koń”. Albo: Rogers jest astygmatykiem „nosi dwa grube szkła w złotej oprawie, każde inne i zadaje zawsze dwa pytania jednocześnie, każde inne”. Ta kobieta „...kiedyś musiała oplakiwać każde zmartwienie dwa razy”, a „...krzyżuje na piersi szal w taki sposób, aby serce było dwa razy więcej przykryte, niż wszystko inne”.

Nie zapomina o ulamkach: „...te papugi były już tylko, z powodu tej jednej, którą kocham, pół-papugami”.

Tysiące moich pół-gwiazd poruszało się powolutku...” itd. A iloczyn? „Wybrałem na postojach te pojazdy, których numer był iloczynem dziewię-

ciu”. Przechodzimy do cyfr arytmonicznych: „...osiemset tysięcy urzędników, chluba i pociecha państwa, spało; spokój nocy przenikał przez miliony hermetycznie zamkniętych okiennic”. „Trzysta tysięcy dozorczyń, sumienie kamienie, spało snem niespokojnym”. „Tam daleko, trzysta milionów ludzi spało, trzysta milionów pracowało, trzysta milionów jadło, może jakieś parę dziesiątków milionów obejmowało się”.

Ta niewinna manijka licznikowa pociąga za sobą, oczywiście, dokładne oznaczenie czasu. I tak: „...po piętnastu latach dokładnego szpiegowania odkryliśmy, że zmęczenie życiem dawało się we znaki starszym pomiędzy godz. 3-cią min. 20, a godz. 4-tą min. 40. 10... Poczawszy od godz. 3-ciej min. 21... a gdy już była godz. 4-ta min. 11... „Albo: „Chowałem moje łacińskie wiersze, aby je odczytać w 1981, w późnej starości, moje przemówienie w prozie rytmicznej, na temat bur: tów, aby je dać w 1930 moim synom, w 1948 moim wnukom...” itd.

„Czyż taka arytmetyczna gramatyka — pisze Guéguen — nie jest smakowita? Ta mania ścisłej oceny, dziwaczna u poety, byłaby raczej zrozumiała, jako „wypaczenie zawodowe” (déformation professionnelle) u urzędnika podatkowego”.

Zdaniem autora artykułu ta gramatyka prowadzi u Giraudoux do najważniejszego poczucia znaczenia i wartości słowa. „W całym dziele Giraudoux, najwyraźniejszą oznaką trwania młodzieńczej umysłowości (jak gdyby matryca jego stylu wtedy się już była sformowała, albo jak gdyby tajemniczym mimetyzm rzeczywistej, głębszej — do zmuszał go do upodobnienia się do siebie samego z tamtych czasów) — jest właśnie zamiłowanie do ściśle szkolnego odkrywania słów”.

Autor artykułu analizuje następnie poszczególne twory Giraudoux, nie tyle może ich treść myślową, ile raczej znowu żonglerkę słowną. „Gramatyka Giraudoux jest gramatyką zachwytu nad światem takim, jakim go widzi sztabak, albo młody i promieniejący motocyklista. I zapewne aby powrócić do tego czystego, szczęśliwego, „byczego” wieku, nie tracąc nic z mistrzostwa wieku męskiego — Jean Giraudoux wybrał nagle nowy rodzaj wyrazu — sztukę dramatyczną... Może w tym należy upatrywać chęć wyswo-bodzenia się spod tyranii słowa... Giraudoux chciał zapewne przejść od zbyt błyskotliwego, superlatywistycznego opisu świata do akcji słownej bardziej dialogu...”

Zastanawiając się, czy styl Giraudoux znalazł naśladowców, Guéguen dochodzi do wniosku, że właściwie nie. Jedynych jego naśladowców widzi w dziennikarzach, którzy nadają swoim elaboratom takie np. tytuły: „Aby uniknąć ruiny państwa, 100.000 Libañczyków musi w ciągu jednego roku zużyć 10 milionów szczoteczek do zębów”.

Tak więc Pierre Guéguen podaje nam w swoim artykule jeden aspekt, jeden powiedzmy, profil Giraudoux, nie zajmując się właściwie całokształtem jego twórczości co zresztą wynika już z samego założenia, spre-cyzowanego w tytule artykułu. (Skrót z francuskiego) Maria Stramenbergowa

## Tajemnica biurka Edisona

W lutym 1947 Stany Zjednoczone obchodziły uroczyste setną rocznicę urodzin Tomasza Alvy Edisona. W New Jersey, gdzie Edison spędził dłuższy okres swojego życia nad opracowywaniem wynalazków z dziedziny elektrotechniki. Gubernator tego stanu wydał proklamację, w której przypomina: „Prace Edisona, których dokonał on w ciągu swego długiego i niezmiernie produktywnego życia, kontynuować powinniśmy w każdym zakątku kuli ziemskiej dla dobra ludzkości. W Milan Ohio, gdzie Edison się urodził, córka jego pani Sloane nacisnęła guzik, który poruszył rotacyjne maszyny urzędu pocztowego, gdzie wydrukowane zostały nowe znaczki pocztowe na cześć Edisona.

W Nowym Jorku syn wynalazcy i były sekretarz ministerstwa marynarki, Charles Edison odślonił posąg ojca, który umieszczony został w in-

stytucie Rockefellera. Wieczorem tego dnia, kiedy na terenie całych Stanów Zjednoczonych rozpoczęte zostały akademie na cześć wielkiego wynalazcy, w Nowym Jorku zapalone zostały sześć olbrzymich reflektorów o sile światła 600 milionów świec. Skrzyżowane światła reflektorów utworzyły na niebie palmę pokoju.

Tomasz Edison, człowiek, który wynalazł żarówkę elektryczną, gramofon i opracował dokładny system telegrafu, w międzyczasie dokonywał doświadczeń z uranem — substancją, która stała się podstawą energii atomowej. Fakt ten odkryty został w chwili otwarcia biurka zabezpieczonego przed szesnastu laty, po śmierci wielkiego wynalazcy. W jednej z szuflad biurka znaleziono próbkę z azotowym związkami uranu. Co Edison robił z tą substancją — na razie nie wiadomo. Może późniejsze

dociekania oraz dokładne rozpatrzenie notatek, jakie znaleziono w tym biurku, ujawni światu, w jakim stopniu genialny odkrywca zainteresowany był radioaktywnością.

W biurku Edisona znaleziono również została szklana tubka, zawierająca substancję, podobną do gumy. Obecny przy tym chemik stwierdził, że jest to wyciąg kauczuku, zrobiony z soku pewnej odmiany klonu. Wiadomo jest, że przed swoją śmiercią pracował Edison nad sposobem wydobycia z soków drzew klonowych ekstraktów, które z powodzeniem zastąpić mogłyby kauczuk.

## Robot — matematyk Maszyna, która liczy szybciej niż człowiek

W prasie brytyjskiej ukazał się ostatnio szereg interesujących artykułów o skonstruowanym w Stanach Zjednoczonych robocie, zwanym popularnie „elektronowym mózgiem”.

W dyskusji na ten temat wzięli udział liczni naukowcy z sir Charlesem G. Darwinem, dyrektorem Narodowego Laboratorium Fizycznego na czele, który m. in. w „Timesie” pisze: „W języku potocznym słowo „mózg” wiąże się z pojęciem psychiki, lecz w istocie większa część mózgu — to automatycznie działająca precyzyjna maszyna, której produktem są skomplikowane reakcje na bodźce wszelkiego rodzaju. Możemy pokusić się o stworzenie mechanizmu, odpowiadającego tej właśnie jedynej części mózgu”.

Wypowiedzi tego rodzaju stały się wstępem do prac nad skonstruowaniem angielskiego robota — matematyka.

Prace są w toku. Kieruje nimi o. sobiście sir Charles Darwin, który ma do dyspozycji sztab doświadczonych, wybitnych naukowców. Koszty preliminacyjne się w wysokości 100.000 — 150.000 funtów szterlingów.

W porównaniu z robotem amerykańskim, angielski będzie znacznie ulepszony. Konstrukcja potrwa prawdopodobnie dwa do trzech lat. Maszyna będzie zdolna dokonywać gigantycznych matematycznych obliczeń, których normalne przeprowadzenie byłoby niemożliwe, gdyż zajęłoby olbrzymie okresy czasu.

Pierwszy matematyczny robot skonstruowany został przed ośmiu laty przez sawajczskiego inżyniera Augusta Hubera. Konstrukcja maszyny trwała 10 lat i praca europejska określiła ją jednoznacznie jako „cud współczesnej nauki”.

## POLACY W POJĘCIU ANGLIKÓW

### WIELKIE MOCARSTWO

W Londynie, na obiedzie międzynarodowym, minister spraw zagranicznych Luxemburgu Bech mówił o położeniu małych narodów w Europie po wojnie.

Potem zabrał głos belgijski minister spraw zagranicznych Spaak, który rzekł:

— Niczego tak nie lubię, jak konferencje z ministrem Bechem, bo wtedy czuję się przedstawicielem wielkiego mocarstwa...

Niechby tak powiedział w swoim czasie nasz Beck po konferencji z przedstawicielem Litwy... Jakaż by się podniosła burza protestów!

Ale i jemu taki żart, stanowiący prawdę, nigdy nie przyszedł do głowy.

### W ZAMKU I W PALACU

Pokazywano kiedyś w kinach, w Polsce, wycieczkę włoskich zwiedzających Warszawę. Gdy chłopci zbliżyli się do Zamku, głos nabrzmiał patosem objaśnił: „...I pełni wzruszenia przyszli do

majestatycznej siedziby dostojnego wódcy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, by złożyć należny hołd czcigodnemu profesorowi Prezydentowi Ignacemu...”

Obecnie pokazują w kinach angielskich marynarzy amerykańskich zwiedzających Londyn. Przy jednej ich grupce, na tle krat Buckingham Palace, speaker mówił: — Marynarze przyszli by zobaczyć Króla, ale akurat Króla nie było w domu...

Prostota! Choć nie polska, jakaż to cudowna rzecz!

### WYTWORNY LIST

Dyrektor pewnej szkoły angielskiej chciał się pozbyć nieznośnego ucznia, Polaka. Oto jaki list otrzymał ojciec chłopca:

Drogi Panie! Johnnie rozwija się bardzo szybko i wciąż zastanawiam się jak jego niezwykle zdolności mogą być najlepiej wykorzystane. Sądzę że kompletna zmiana środowiska przyczyni się wydatnie do pogłębienia jego niecodziennych zalet. Aczkolwiek łączymy się to z poważną stratą szkoły, —

na której wycisnął piętno swej indywidualności — gotów jestem, acz niechętnie, dla dobra Johnnie, przystać na zabranie go przez Pana do domu. Nie wątpię, że podniosła atmosfera domowa będzie dla Johnnie bezcenna. Mam nadzieję, że wybaczy Pan mi niechęć do roztania się z tak wybitnym chłopcem jak Johnnie, ale doprawdy nie zdarzyło mi się spotkać tak wielkie nadzieje rokującego i tak sympatycznego ucznia. Tylko twar da konieczność pogodzić mnie z tą bolesną rozłąką. Spodziewam się, że Johnnie nie zerwie, w przyszłości kontaktu ze szkołą, która tyle na jego zbyt krótkiej niestety bytności zyskała. Oczekuję tedy Pana w sobotę; Johnnie wraz z swoimi rzeczami będzie gotów do odjazdu.

Pozostając Pańskim posłusznym sługą...

Trzeba iście słowiańskiej naiwności, by jeszcze pokazywać ten list znajomym na dowód, jak Johnnie był ceniony w szkole.

(Wyj. z londyńskiej publikacji K. Zbyszewskiego p. t.: „Z Marszałkowskiej na Piccadilly”.)



# ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD KIEROWNICTWEM ROMUALDA MIAŁKOWSKIEGO  
KONKURS WIELKANOCNY  
I. REBUS.  
Ułożył Ignacy Janowski, Łódź.



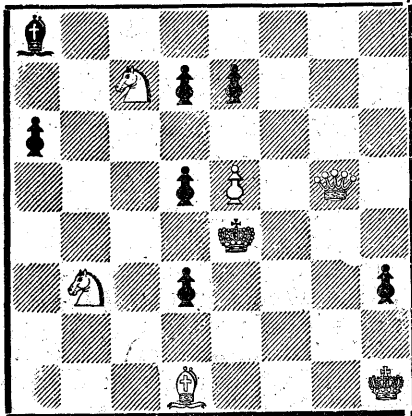
## 2. ABYTMOGRAF

Ułożyła Ewa Stankiewicz, Łódź.  
Posiłkując się wyrazami pomocniczymi, podane niżej liczby zastąpić odpowiednimi literami i odczytać aktualne rozwiązanie.

rozwiązanie.  
1-2-3-4-5-6-7-8  
9-10-11-12-13-14-15-16-17-18-19-20  
14-12-3-15-8-16-17-20  
16-18-6-10-19-9-3-20

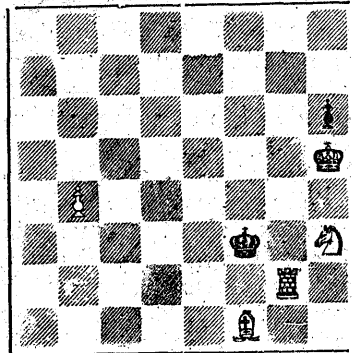
# Szachy

Zad. Nr 43: Autor: E. Umnov,  
Związek Radziecki  
(z konkursu im. Przepiórki)



Białe: Krh1, Dg5, Gd1, Sb3, c7, Pe5, (6 figur).  
Czarne: Krf4, Ga8, Pa6, d3, d5, d7, e7, h3 (8 figur).  
Mat w 3 posunięciach.

Zad. Nr 44: Autor: T. Pawłowski  
Podkowa Leśna  
(z konkursu im. Przepiórki)



Białe: Krh5, Wg2, Gf1, Sh3, Pb4, (5 figur).  
Czarne: Krf3, Ph6 (2 figury).  
Za rozwiązanie każdego zadania 3 punkty.

W drużynowym turnieju o mistrzostwo Łodzi rozegrano przepuszczony mecz żydowskiego Klubu Szachowego z Miłośnikami ze Zgierza. Dotychczasowy wynik brzmiał 3,5:1,5 na korzyść żyd. Klubu przy jednej niedokofinowanej partii, w której przedstawiciel Zgierza ma niewielkie szanse na uratowanie choćby 0,5 punktu. W ten sposób zdobycie zaszczytnego tytułu rozstrzygnie się dopiero w ostatniej rundzie.

## KONKURS

ZYGMUNT MARIENSTRASS, szachista i zadaniowiec, jeden z założycieli Warszawskiego Koła Problemistów i czynny jego członek w latach 1932-39, uczeń i współpracownik zadaniowca z Danii i wydawca pierwszej w Polsce publikacji zadaniowej, kryształowy człowiek i uczynny towarzysz, był również jedną z ofiar hitlerowskiego barbarzyństwa. Dla uczczenia jego pamięci grono przyjaźni (HSWL, TC i AG) oraz redakcja „Dziennika Łódzkiego” wspólnym sumptem organizują konkurs zadań szachowych im. Z. Marienstrassa.

Konkurs obejmuje dział dwuchodówek i trzychodówek. Oryginalne zadania (nie więcej niż po 2 w każdym dziale od jednego autora) należy nadsyłać do redakcji „Dziennika Łódzkiego”, Łódź, Piotrkowska Nr 96, z napisem na kopercie „Konkurs szachowy” do 1 października 1947 r. Nagrody: 2000, 1500 i 1000 złotych w każdym dziale. Nazwiska sędziów będą opublikowane później.

The newspaper „Dziennik Łódzki” announces its second international problem — tourney for 2-movers and 3-movers dedicated to the memory of Z. Marienstrass.

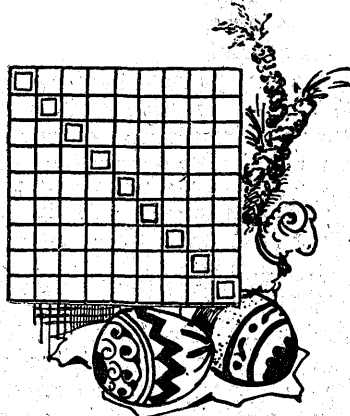
Original entries (not more than two in each section from one author) are to be sent to Editors

8-11-2-14-21-22-9-2-6.  
WYRAZY POMOCNICZE:  
5-11-2-14-21-22-9. Ciało niebieskie.

1-2-7-8-17-8-13-4. Krzew winny.  
18-6-20-8-7. Kawał uprawnego pola.  
1-11-12-19-21-6-6. Szarfa.  
8-16-15-14-12. Przepaść wodna.  
10-3-7-6. Miejscowość wslawiona w bitwach napoleońskich.

## 3. LOGOGRYF

Ułożył „Kasta”, Otwock.  
Odszukać 9 dziewięciogłoskowych wyrazów o niżej podanym znaczeniu. Litera w oznaczonych miejscach kolejno czytane dadzą rozwiązanie.



ZNACZENIE WYRAZÓW: 1) zwierzęta, 2) matematyk grecki, 3) ozdoba, 4) rodzaj rządów, 5) cesarz rzymski, 6) unieważnienie, 7) dzielnica Wilna, 8) wódz hajdamaków, 9) syn podstolego.

office of „Dziennik Łódzki”, Łódź,  
Piotrkowska street 96 (Chess Tourney) till October, the 1-st. 1947.

Prizes: 2000, 1500, and 1000 zloty in each section. The name of the judge will be published later.

Rozwiązania z KONKURSU WIELKANOCNEGO należy nadsyłać w terminie dwu tygodniowym pod adresem redakcji, z dopiskiem „Rozrywki Umysłowe”. Za rozwiązanie zadań redakcja przemasza do rozlosowania 3 nagrody książkowe.

## SPROSTOWANIE

W numerze 16-ym „Panoramy” z dnia 30 marca br. wkraść się diabeł drukarski, który pisał figle Autorom i Czytelnikom — ku utraپieniu Redakcji. Omyłką zaszała w zadaniu 21-ym, którego początek winien brzmieć następująco:

Pierwszy — drugi  
Rów nie długi,  
Iga by się w nim zmieściła, i t. d.  
R. M.

## KALENDARZYK

### Drugi tydzień kwietnia

- 6 — niedziela — Wielkanoc,
- 7 — Poniedziałek — Wielkanoc
- 8 — Wtorek — Dionizego
- 9 — Sroda — Marii Kleofas
- 10 — Czwartek — Ezechiela
- 11 — Piątek — Leona pap.
- 12 — Sobota — Wiktora

## Humor

### U HANDLARZA

- Ten wspaniały obraz przypisywany jest Rafaelowi...
- Czy to kopia?
- Nie wiem. Ale nabywca tego obrazu to będzie na pewno oryginał.

## MILE ROZCZAROWANIE

Według urzędowych doniesień Stany Zjednoczone posiadają trzy miliony bezrobotnych. Ten stan — jak stwierdzają czynniki miarodajne — należy to do jednego z nielicznych „miłych rozczarowań”. Po zakończeniu wojny zdawało się, że na wiosnę liczba bezrobotnych wzrośnie do pięciu milionów.

Jeśli już mówimy o statystyce według danych urzędu stanu cywilnego, to od chwili zakończenia wojny, liczba urodzin wzrosła w Stanach Zjednoczonych dwukrotnie. Na podstawie tego obliczają, że liczba mieszkańców w r. 1950 wyniesie ponad sto czterdzieści pięć milionów.

## CZARNY HANDEL

Na starym kontynencie panuje przekonanie, że Ameryka opływa we wszystko — rzeczywistość jednak wykazuje zupełnie co innego. Zwłaszcza w towarach tekstylnych daje się odczuwać wielki niedostatek. W sklepach konfekcyjnych jest bardzo mały wybór towarów. Ze z tekstyliami jest niedobrze. Świadczy fakt aresztowania 12-tu

przywódców czarnego handlu, którzy wycofali z wolnego rynku więcej niż półtora miliona jardów towarów bawełnianych. Opinia publiczna domaga się jaknajsurowszej kary dla „czarnogieldziarzy”.

## INWAZJA KOBIEC

Ogólnie wiadomo jakie komplikacje wynikają z małżeństw, zawartych przez żołnierzy amerykańskich w Europie, Afryce czy Australii. Na zjazd do Stanów Zjednoczonych otrzymały chwilowo ze zwolnienia tylko angielski i ich dzieci, posiadające obywatelstwo amerykańskie. Teraz znowu „zagroza” Europie inwazja kobiet amerykańskich. W niedalekiej przyszłości przybędzie do żołnierzy amerykańskich, pełniących służbę w Europie, trzydzieści pięć tysięcy stęsknionych małżonek wraz ze swymi pociechami.

## NAJDROŻSZY ŻOŁNIERZ

Gdy już mowa o żołnierzach nie należy zapomnieć o Navinie R. Hausenhildzie z Santa-Anna. Zdobycił on sobie miano najdroższego

„żołnierza” w USA. Wstępując do wojska mr. Hausenhild czule pożegnał małżonkę z 13-gim dzieckiem. Rodzina od tej chwili otrzymywała trzysta dwadzieścia dolarów za siłkę miesięcznie od rządu. Obecnie „najdroższy” żołnierz Stanów Zjednoczonych został zdemobilizowany. Z leżką w oku oświadczył on dziennikarzom: „Uczyliem wszystko aby mnie przyjęto do wojska i abym mógł w nim jak najdłużej pozostać. Teraz niestety... trzeba się znowu wziąć do pracy”.

## NAJMODNIEJSZE AUTO

Ford II i jego współnicy oświadczyli ostatnio w wywiadzie że olbrzymia obecnie produkcja samochodów, nie zaspakaja jednak potrzeb rynku. „Wygoda przede wszystkim!” — oto dziś naczelne hasło. Dlatego też budowa samochodów uległa dużym zmianom. W najnowszych typach wozów silnik znajduje się z tyłu. W nowoczesnym samochodzie będzie miejsce na łóżko, stół i cztery krzesła. Nie zabraknie w nim też naturalnie aparatu telewizyjnego i telefonu.

## ELECTRONIC SIĘ NIE MYLI.

Instrytuty meteorologiczne przeprowadziły długie doświadczenia z aparatem typu electronic. Wyniki przeszły najnijsze oczekiwania. Aparat ten już na kilka dni naprzód bezbłędnie przepowiada pogodę. Dla rolników ma to kolosalne znaczenie. Towarzystwa ubezpieczeń, które ubezpieczały nawet przeciw deszczowi, chciały za wszelką cenę zakupić ten wynalazek (do wyłącznego użytku) — za miar ich jednak spalił na panewce dzięki nieugiętej postawie wynalazcy.

## GDY MAŻ NIE PIERZE

W serii dziwnych procesów wielką sensację wywołała sprawa rozwódowa w wykwandzie sądu bostońskiego. Oto jakie żądanie postawiła młoda małżonka. „Proszę możliwie jak najszybciej udzielić mi rozwodu i ustalić alimenty w wysokości pięciuset dolarów miesięcznie. Proszę swą motywuję tym, że mój mąż ani do prania ani gotowania nie wykazuje najmniejszej inklinacji”. Mężowie czekali teraz z biciem serca na wyrok sądu. (Copyright „Europa Report”

## Kącik filatelistyczny



Na wystawie filatelistycznej, urządzonej w Imperial Institute w Londynie, powszechną uwagę zwracała koperta z czarną jednopensówką, skasowana w pierwszym dniu użycia tego znaczka, pierwszego znaczka pocztowego na świecie, dnia 6 maja 1840 r. Na kopercie widzimy znaczek KA. Koperta ta jest obecnie najprawdopodobniej już unikatem.

Jeśli już mówimy o czarnej pensówce, to warto zaznaczyć, że na tejże wystawie

był pokazany fragment arkusza tego znaczka, wykonany drugą płytą, a składający się 33 sztuk: AA—AG, BA—BG, CA—CG, DA—DG i EA—EE. Okaz ten oceniono na co najmniej 1.600 funtów szterlingów.

Zbieracze nowości sto lat temu, gdyby już wtedy byli, musieliby zbierać każdą płytę arkuszami, gdyż każdy znaczek miał w dolnych rogach inne litery: w pierwszym rzędzie AA, AB itd., w drugim BA, BB itd., w trzecim CA, CB itd., itd. O ileż ułatwione zadanie mają nasi zbieracze, interesujący się nakładami i walcami, którym wystarczy róg arkusza, na którym podany jest numer arkusza i walca.

Przy sposobności napiętnować musimy działalność naszego Ministerstwa Poczt i Telegrafów, które — wykorzystując manię „zbierania walców” — umieszcza ostatnio numerację już w dwóch rogach. Jeśli ministerstwo chce tak szybko wzbogacić się, powinno umieszczać numery nakładu i walca jeszcze i na dwóch górnych rogach. A jeżeli i tego będzie mało, można zadrukować całe marginesy. A może wrócić do metody sprzed 107 laty i numerować każdy pojedynczy znaczek?

Obawiamy się jednak, że przy tak wielkich apetytach ministerstwa polscy filatelisci przestaną się w ogóle interesować „walcami”. I kto na tym utraci?

(w)

# Kryształy które rosną

Chociaż kryształy zaliczamy na ogół do przedmiotów martwych, istnieją pewne ich odmiany, posiadające właściwości narastania. Przed wielu laty chemicy — amatorzy, znając właściwości tych kryształów, doprowadzili je do zwiększenia objętości jedynie dlatego, że były piękne. Obecnie pewna firma amerykańska „Brush Development Company” w Cleveland prowadzi taką „fermę rozrodczą” kryształów, gdyż stanowią one jeden z podstawowych składników przy fabrykacji fonografów i innych przyrządów dźwiękowych oraz pewnych gatunków tajnej broni.

Proces wytwarzania tzw. „kryształów Rochelle” odbywa się w niepowodnych okolicznościach. Małe odłamki kryształów, pochodzące z rozłupania większych brył, wrzuca się do ruchomych waniek gumowych wypełnionych płynem, przesyconym rozpuszczonymi solami Rochelle.

„Posiew” ten rośnie do odpowiednich rozmiarów w tropikalnie nagrzananej sali zwanej „zielonym piekłem”, której temperatura docho-

dzi do 100 stopni, wzrastając stopniowo po kilka stopni dziennie. Chemiczny skład roztworów jest identyczny ze składnikami kryształów i buduje dokoła posiewu dalsze kryształiczne warstwy. Po miesiącu takiej kąpieli, przy ustawicznym poruszaniu płynu, co przysparza wzrost brył kryształowych, wyłnuje się je już w ostatecznym sformowaniu.

Kroi się je potem, nadając im kształt płytek, używanych do mikrofonów czy fonografów, bądź w większe płyty do celów eksperymentalno - naukowych.

Wyhodowane kryształy Rochelle mają pewne charakterystyczne właściwości: gdy się je podda uciskowi, powstaje w nich prąd elektryczny. Tym się tłumaczy ich stosowanie do bardzo czułej diafragmy, przechwytyjącej fale dźwiękowe i powiększającej amplitudę dźwięków, wzmacniając je do żądanych granic. 90% fonografów i mikrofonów amerykańskich zrobione jest z tych kryształów. Analogiczne zadanie spełniają one w bardzo delikatnych przyrządach naukowych.

## Najbliższe premiery filmowe

W najbliższych dniach odbędą się na ekranach polskich premiery następujących filmów:

„Skandal” (Hets) — prod. szwedzkiej. Film ten wprowadza widza w środowisko uczącej się młodzieży, poruszając szereg ciekawych i aktualnych zagadnień pedagogicznych. Na Festiwalu w Cannes, film „Skandal” uzyskał Wielką Nagrodę Narodową „Dusze nieujarzmione” (Niepokole-

mionyje) — prod. radzieckiej. Film ten — rez. M. Dońskiego, ukazuje dzieje jednej z rodzin na Ukrainie pod okupacją niemiecką. Obrazuje on siłę moralną ludności ukraińskiej i jej głęboką wiarę, pozwalającą na przetrwanie najcięższych chwil wojny. Wstrząsający realizmem film ten daje wierny obraz okrucieństw niemieckich, których ofiarą pada bezbrodna ludność.

# Amerykańskie aktualia